DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | ... prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz, niedziela 14 maja ... Nr. 110

Zdecydowana postawa W. Brytanji

wobec polityki Niemiec w Genewie

Gabinet angielski grozi Rzeszy sankcjami

Londyn, 13. 5. (Pat). Podkomitet rozbrojeniowy gabinetu brytyjskiego, pod przewodnictwem premjera i przy udziale wicepremjera oraz ministrów spraw zagranicznych, wojny, marynarki i lotnictwa omawiał wczoraj sytuację, wytworzoną przez obstrukcyjną politykę Niemiec w Genewie. Podkomitet zajął stanowisko całkowicie solidaryzujące się z oświadczeniem ministra wojny lorda Hailshama, złożonem wczoraj w izbie lordów.

Gabinet brytyjski jest zdania, że sytuacja doirzała do tego, aby ZAJĄĆ WOBEC NIEMIEC BARDZO ZDECYDOWANE STANOWISKO i zmusić do ujawnienia postulatów niemieckich. W razie zaś utrzymania tych postulatów przez konferencję rozbrojeniową i podjęcia przez Niemcy zbrojeń na własną rękę wbrew traktatowi wersalskiemu, rząd Wielkiej Brytanji gotów byłby wystąpić celem zastosowania postanowień art. 213 traktatu wersalskiego. Na wypadek, gdyby Niemcy sprzeciwiły się wykonaniu postanowień tego artykułu, sprawa oparłaby się o Radę Ligi Narodów, która opierając się na art. 15 paktu Ligi, mogłaby zwykłą większością głosów ZASTOSOWAĆ WOBEC NIEMIEC SANKCJE.

Tak interpretują koła miarodajne oświadczenie Hailshama, które zresztą wywołało popłoch w kołach niemieckich i spowodowało wczoraj rano wizytę ambasadora von Hoescha u delegata amerykańskiego Normana Davisa. Ambasador niemiecki prosił delegata amerykańskiego o poparcie, zapewniając, że Niemcy nie mają zamiaru zrywać konferencji genewskiej.

„Powiedz Niemcom"

Londyn, 13. 5. (Pat). Najbardziej znamiennym dowodem nastrojów antyniemieckich, jakie objęły społeczeństwo angielskie, jest artykuł wstępny w organie świata finansowego i handlowego „Financial News", który zazwyczaj reprezentował sfery niemieckie w City londyńskiej.

W artykule tym, zatytułowanym: „Powiedz Niemcom" dziennik nawiązuje do wizyty Rosenberga, którego wzywa, aby powiedział Hitlerowi i Niemcom całą nagą prawdę o tem co o rządzie Hitlera myśli Anglja. Dziennik wyraża nadzieję, że z pobytu swojego Rosenberg wyniesie szereg doświadczeń, a przedewszystkiem Rosenberg i jego mistrz powinni zrozumieć, że o ile w latach ubiegłych Wielka Brytanja skłonna była z sympatją do idei rewizji traktatu wersalskiego, o tyle obecnie olbrzymia większość opinji angielskiej jest temu gwałtownie przeciwna. Niedopuszczenie do ponownego zdania się na przemoc i zależność Austrji od Rzeszy Niemieckiej, integralność północnego Szlezwiku, Saary, polskiego G. Śląska i korytarza polskiego stało się w ciągu ostatnich trzech miesięcy podstawowemi zagadnieniami.

Niemcy zrywają konferencję rozbrojeniową

Genewa 13. 5. (PAT). Narada delegatów pięciu wielkich mocarstw pod przewodnictwem Hendersona zakończyła się krótko przed północą definitywnem stwierdzeniem fiasca rozmów z Niemcami.

Prezydjum konferencji zbierze się jutro dla rozpatrzenia sytuacji i sformułowania propozycji dla komisji głównej co do dalszych losów konferencji. Posiedzenie komisji głównej odbędzie się w sobotę. Delegaci mocarstw uważają iż należy w komisji głównej rozpocząć debatę, która pozwoli międzynarodowej opinji publicznej stwierdzić odpowiedzialność Niemiec za fiasco konferencji.

Żądamy ochrony konstytucji Gdańska przez Ligę Narodów

Demonstracja przed willą komisarza Rostinga

O godz. 7 zebrał się przed domem wysokiego komisarza Ligi Narodów tłum, ustawiając przy wejściu do willi Rostinga transparenty z napisami, żądającemi od Ligi Narodów obrony konstytucji gdańskiej. Policja rozpędziła demonstrantów, aresztując kilku z nich i usunęła transparenty. Jeden z demonstrantów zranił policjanta nożem w twarz. Na podwórzu redakcji „Danziger Volksstimme" zebrała się bojówka narodowych socjalistów. Przez ulice przejeżdżają samochody policji z aresztowanymi.

Tragiczna katastrofa lotnicza w Dęblinie

Zderzenie dwóch samolotów — Trzech lotników poniosło śmierć na miejscu

(o) Warszawa 13. 5. (tel. wł.) W Dęblinie nad lotniskiem Centrum Wyszkolenia Oficerów Lotnictwa wydarzyła się wczoraj tragiczna katastrofa. Do lotu wystartowały dwa samoloty Potez. Jeden pilotował plut. St. Dyja, z obserwatorem por. R. Michalakiem, na drugim pilotowanym przez kpr. W. Ustjanow skiego, leciał pchor Stefanik. W pewnym momencie jeszcze nad lotniskiem oba samoloty zderzyły się i momentalnie runęły na ziemię roztrzaskując się na drobne kawałki. Pilot Ustjanowski zdążył wyskoczyć ze spadochronem i uratować się, Dyja, Michalak i Stefanik ponieśli śmierć na miejscu. Z Warszawy wyleciała do Dęblina komisja lotnicza, która ma zbadać przyczynę tragicznej katastrofy.

O godzinie 10 rano w Warszawie na polu mokotowskiem miał miejsce wypadek lotniczy który na szczęście nie pociągnął za sobą tak tragicznych ofiar jak katastrofa dęblińska. W czasie lotu treningowego pilot kapral podchorąży Jankiewicz, student politechniki warszawskiej, spadł z nieznacznej wysokości, zwalając 3 słupy i przewracając parkan. Kpr. Jankiewicz doznał jedynie lekkich obrażeń. Przyczyną wypadku — defekt w motorze.

„Przypadkowe" ubolewanie

Londyn, 13. 5. (PAT). Spotkawszy przypadkowo ambasadora Niemiec minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir John Simon wyraził ubolewanie w związku z incydentem, który miał miejsce nad grobem „Nieznanego Żołnierza". Agencja Reutera, która podaje tę wiadomość, podkreśla, że spotkanie miało charakter przypadkowy.

Wspólna deklaracja czy wspólna deklamacja?

Waszyngton, 13. 5. (PAT). Prezydent Roosevelt i dr. Schacht opublikowali wspólnie deklarację, w której oświadczyli, że światowa konferencja gospodarcza nie może się udać, o ile nie będzie przeprowadzone rozbrojenie militarne i gospodarcze.

Poseł K. Siedlecki — wiceministrem w Prezydjum Rady Ministrów

(o) Warszawa, 13. 5. (tel. wł.) Wczoraj od było się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera J. Jędrzejewicza. Rada Ministrów postanowiła przedstawić Panu Prezydentowi Rzplitej wniosek mianujący posła Krzysztofa Siedleckiego na podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

Marszałek Raczkiewicz wyjeżdża do Ameryki Południowej

Warszawa, 13. 5. (PAT). Prezes rady organizacyjnej Polaków zagranicą marszałek Władysław Raczkiewicz udaje się na początku czerwca rb. w podróż do Brazylji, gdzie w charakterze prezesa naczelnej reprezentacji Polonji zagranicznej dokona wizytacji środowisk polskich w południowej Brazylji i Argentynie.

Przed światową konferencją gospodarczą

Warszawa, 13. 5. (PAT). W dniu 13 bm. wiceminister przemysłu i handlu dr. Doleżal udaje się do Genewy w charakterze członka komitetu ekonomicznego Ligi Narodów z ramienia Polski, na posiedzenie, zwołane w związku z mającą się odbyć w Genewie światową konferencją gospodarczą w dniu 12 czerwca br. Celem posiedzenia jest zajęcie ostatecznego stanowiska przez komitet ekonomiczny Ligi Narodów w sprawie porządku obrad przyszłej konferencji światowej.

Peru i Kolumbja rozpoczęły pertraktacje pokojowe

Lima, 13. 5. (PAT). Peru i Kolumbja, które od dłuższego czasu znajdowały się w stanie wojny nieoficjalnej o miasto Letycję, zgodziły się rozpocząć rokowania w celu pokojowego załatwienia konfliktu.

Wśród podzwrotnikowych burz i tropikalnych deszczów

Kpt. Skarżyński o swym locie ponad Atlantykiem

Rio de Janeiro, 13. 5 (PAT). Kapitan Skarżyński omawiając swój przelot nad Atlantykiem w obecności przedstawicieli prasy, oświadczył że w ciągu pierwszych 8-iu godzin od wystartowania z St. Louis wiatry były pomyślne i lot odbywał się gładko. Na wysokości 1650 stóp panowała wprawdzie gęsta mgła, lecz lotnik wolał lecieć na ślepo, wykorzystując pomyślne dlań wiatry. Następnie kpt. Skarzyński dostał się w strefę ulewnych deszczów, która przeleciał po kilku godzinach, wspomagany pod koniec przez wiatry podzwrotnikowe. Potem warunki atmosferyczne były już pomyślne i panowała piękna pogoda. Dopiero koło wybrzeży brazylijskich w pobliżu przylądku St. Rocque kpt. Skarzyński przeleciał musiał przez lekką burzę. Wkrótce potem ominął Natal, wobec czego przypuszczano pierwotnie, iż zamierza tam lądować. Lotnik jednak postanowił lecieć dalej aż do zmroku. Przeciwne wiatry zmusiły go do lądowania nieco wcześniej w Maceio. W chwili lądowania kpt. Skarzyński miał jeszcze niewielki zapas benzyny.

Rio de Janeiro, 13. 5. (PAT). Prasa brazylijska niezwykle życzliwie i entuzjastycznie przyjęła zwycięstwo kpt. Skarżyńskiego. Pisma zamieszczają dłuższe artykuły, poświęcone nie tylko lotnikowi ale i lotnictwu polskiemu, podkreślając, że aparat, na którym kpt. Skarżyński dokonał lotu nad Atlantykiem, jest samolotem polskiej konstrukcji.

Ponad artykułami i fotografjami z podobizną kpt. Skarżyńskiego oraz jego samolotu umieszczono tytuły: „Samotnie walczący orzeł", „Niespodziewany rekord!"

Dzienniki zwracają uwagę na światowe znaczenie lotu kpt. Skarżyńskiego, który ustalił nowy rekord dla aparatów kategorji turystycznej. Inne dzienniki podnoszą sukces polskiego lotnika, zaopatrują swoje artykuły tytułami: „Tryumf awjacji polskiej", „Sensacyjny lot polskiego asa!", „Polskie bohaterskie zwycięstwo", „Piękno samotnego lotu", „Tryumf lotnictwa i narodu polskiego" i wreszcie „Bohaterska skromność człowieka, który zwyciężył siebie, aby zwyciężyć".

NAGRODA PIENIĘŻNA DLA KPT. SKARŻYŃSKIEGO I KONSTRUKTORÓW

Warszawa, 13. 5. (PAT). Pan Minister Komunikacji przyznał zwycięskiemu pilotowi kpt. Skarżyńskiemu nagrodę w wysokości zł 5.000 oraz zł 6.000 konstruktorom zwycięskiego samolotu RWD 5 inżynierom Rogalskiemu, Wędrychowi i Drzewieckiemu.

Warszawa, 13. 5. (PAT). Pan Minister Komunikacji wysłał następującą depeszę:

„Poselstwo Polskie, kapitan Skarżyński, Rio de Janeiro.

Przesyłam Panu Kapitanowi serdeczne gratulacje z powodu jego wspaniałego przelotu który rozsławił imię Polski i polski sport lotniczy na obu półkulach. Butkiewicz — Minister Komunikacji."

W siódmą rocznicę

zwycięstwa idei państwowej nad samowolą partyjną

Przewrót majowy w r. 1926, który otwiera nową erę w dziejach Polski współczesnej, który oddał władzę nad państwem w ręce obozu Marszałka Piłsudskiego, był przedewszystkiem protestem przeciw triumfującym w życiu publicznem nieprawościom, przeciw „znikczemnieniu". Nie chodziło tu nawet w pierwszym rzędzie o bezkarność ludzi, odgrywających wybitną rolę w życiu Polski, a zapatrzonych jedynie w swój osobisty materjalny interes, o bajeczne karjery i miljonowe fortuny Kucharskich czy Korfantych i całej gromady ich gorliwych, pomniejszych naśladowców. Szło o rzeczy bardziej zasadnicze, o oparcie stosunku obywatela do państwa na innych, niż dotąd, podstawach.

Ciążyły ponad życiem Polski przedmajowej rządy egoizmu partyjnego czy grupowego. Niesławna era sejmowładztwa zaprzepaszczała najistotniejsze interesy państwa w grze politycznej intrygi; z każdej sprawy czyniono przedmiot przetargu i zakulisowych spisków, którym przyświecał stale interes grupy, biorącej władzę w garść lub dopuszczanej do współwładzy. Parcelowano cynicznie Polskę pomiędzy zjadające się nawzajem partje i stronnictwa, dzielono się sferami wpływów, jak w afrykańskich kolonjach, wszystkie stanowiska — od ministra do starosty, od dyrektora banku do lekarza Kasy Chorych — obsadzano według uświęconego partyjnego klucza. Każdą zdobytą władzę, państwową czy organizacyjną o najmniejszym choćby zasięgu, czyniono nieodmiennie narzędziem partyjnej polityki, mającej na celu osobiste wywyższenie przywódców, sute zaopatrzenie swych zauszników i utrwalenie stanu posiadania danej partji.

W tym opętańczym wyścigu do władzy i do możności bezceremonjalnego jej wykorzystywania zagubił się bez reszty interes państwa. Rząd, wyłaniany na podstawie przetargów, kończących się bądź na osławionym sejmowym konwencie senjorów, kiedy indziej „Pod Bachusem", nosił w sobie zawsze zaród śmierci i piętno zupełnej bezsiły, gdyż rozdzierany był od wewnątrz, od chwili narodzin, wewnętrzną walką tych, którzy podzielili się tekami, przymykając beztrosko oczy na dzielące ich zasadnicze różnice polityczne czy społeczne, lecz którzy już gotowali się w cichości do nowej walki i do wyprowadzenia w pole chwilowych sojuszników.

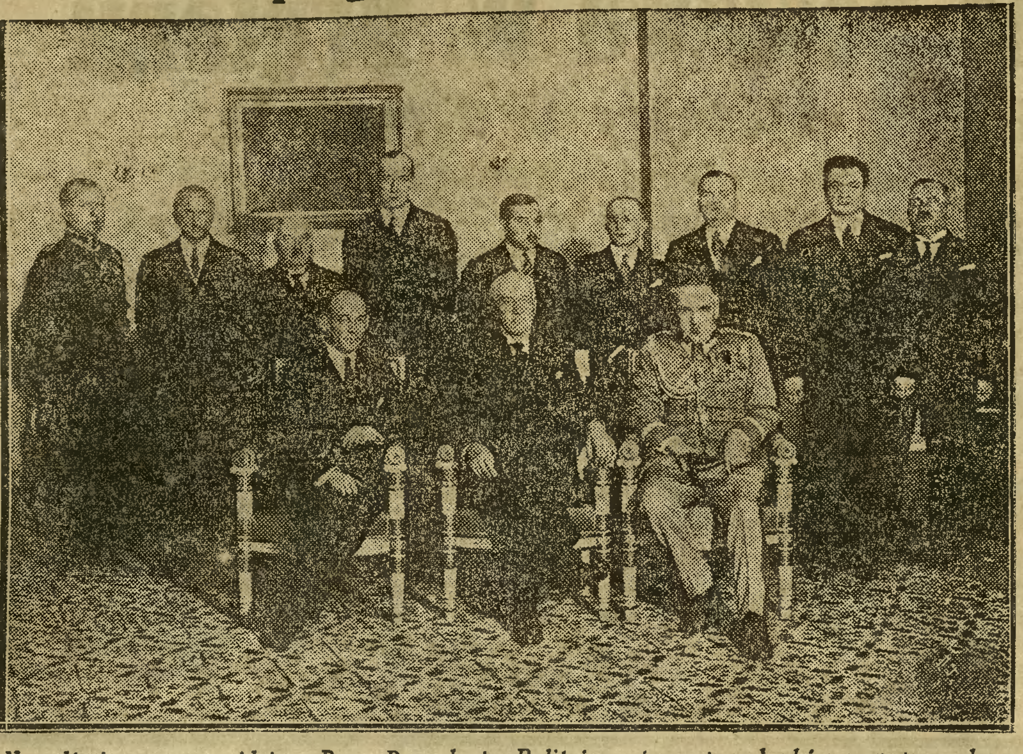
Zmienna wciąż większość parlamentarna uniemożliwiała jakąkolwiek ciągłość polityki państwowej. Ster władzy wypadł ze słabych rąk chwilowych rządów. Obluzowały się tryby maszyny państwowej. Sytuacja finansowa pogarszała się z dnia na dzień, szła ku katastrofie. Zanikał Majestat Rzeczypospolitej i znaczenie Polski w świecie międzynarodowym.

Przewrót majowy oparty był na sile wojskowej. W momencie wystąpienia Marszałka Piłsudskiego podporządkowali Mu się ci wszyscy, którzy pod Jego rozkazami walczyli czasu wielkiej wojny o niepodległość, którzy tę niepodległość pod przewodem Naczelnego Wodza obronili przed bolszewickim najazdem, a którzy teraz spieszyli obronić ją przed wrogiem wewnętrznym, odmętem anarchji i samolubstwa. To też ta próba siły, jaką był przewrót, została rozstrzygnięta w sensie twórczym dla Obozu Naprawy Rzeczypospolitej już w tym momencie, gdy oddziały podporządkowane Marszałkowi Piłsudskiemu stanęły na warszawskim krańcu mostów stolicy. Sprawa tem bardziej była przesądzona zgóry, że te jednostki i te oddziały, które pod wpływem i nakazem formalnej dyscypliny usiłowały przeciwstawić się wystąpieniu Marszałka, spełniały swój tragicznie rozumiany obowiązek bez wiary w zwycięstwo, bez wiary w słuszność reprezentowanej przez siebie sprawy.

O zwycięstwie tak szybkiem jednak zdecydowała natychmiast postawa olbrzymiej większości społeczeństwa. Powszechny entuzjazm i podporządkowanie się Narodu Marszałkowi Piłsudskiemu wytworzył tak silny nacisk na obóz dotąd rządzący, że rząd zaniechał myśli o dalszym oporze. W kilka dni później Zgromadzenie Narodowe wobec zmienionej sytuacji i postawy społeczeństwa powołało na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałka Piłsudskiego i tem samem udzieliło konstytucyjnej aprobaty nowemu porządkowi rzeczy.

Rozpoczęła się nowa era stabilizacji stosunków wewnętrznych i realizacji haseł majowych. Podstawą pracy czynników państwowych stać się miał nowy, inny stosunek obywatela do państwa i wydźwignięcie na plan pierwszy zasady, że „dobro państwa jest najwyższem prawem", przed którem ugiąć się muszą interesy grupowe, samowola partyjna i egoizm jednostek.

Po zaprzysiężeniu nowego rządu



Na zdjęciu naszem widzimy Pana Prezydenta Rplitej w otoczeniu członków nowego rządu, w chwilę po zaprzysiężeniu. Siedzą od strony lewej: p. prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz, Pan Prezydent Rzplitej i Pan Marszałek Piłsudski. Stoją od strony lewej: pp. minister Poczt i Telegrafów p. płk. Kaliński, minister Przemysłu i Tandlu dr. Zarzycki, minister Opieki Społ. dr. Hubicki, minister Spraw Zagranicznych Beck, minister Skarbu Zawadzki, minister Komunikacji inż. Butkiewicz, minister Sprawiedliwości Michałowski, minister Spraw Wewnętrznych Pieracki i minister Rolnictwa i Reform Rolnych dr. B. Nakoniecznoikow-Klukowski.

Z tamtej strony barykady

Ilekroć rozpamiętywamy dzieje przewrotu majowego, nasuwa nam się pytanie: — co dziś, po upływie lat kilku, myślą i czują ludzie, którzy w wypadkach ówczesnych znajdowali się „po tamtej stronie barykady" tj. walczyli oręż nie przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu i skupionym dokoła niego siłom?

Właśnie w bieżących dniach na szpaltach prasy odezwał się głos jednego z najwybitniejszych ówczesnych przeciwników przewrotu majowego — pułk. dypl. Gustawa Paszkiewicza.

Wypadki majowe zastały go na stanowisku komendanta Szkoły Podchorążych, mającej siedzibę swą w Warszawie. Podchorążówka, ze swym komendantem, naówczas ppłk. Paszkiewiczem na czele, była wówczas jedynym większym oddziałem wojskowym w Warszawie, który walczył z całą energją w obronie istniejącego stanu rzeczy. Jej komendant należał do tych, którzy (jak się sam obecnie wyraża) „podczas pamiętnych wypadków majowych stanęli w obronie Prezydenta i Konstytucji oraz przysięgi, złożonej na wierność".

Stanęli na gruncie prawa f o r m a l n e g o, zaskoczeni wypadkami, nie zdając sobie sprawy z ich znaczenia i celu, nie rozumiejąc intencji i zamierzeń Marszałka Piłsudskiego.

Dziś, a właściwie j u ż d a w n o ludzie ci, jak wyznaje płk. Paszkiewicz, „zmienili swoje stanowisko na korzyść Wodza, który okazał się nietylko Wodzem na polach bitew zwycięskich, lecz również Genjalnym Budowniczym nadwątlonego przez waśnie gmachu Rzeczypospolitej. I ciż ludzie, mimo pewnych ongi nieporozumień, dzisiaj są zdolni nawet życie swe złożyć w ofierze, gdy chodzi o wykonanie myśli przewodniej swego Wodza Budowniczego".

W poczuciu powagi dzisiejszej chwili dziejowej, gdy na naszej zachodniej granicy wyrasta nowa, niebywała dotychczas organizacja „narodu pod bronią", gdy Niemcy mogą już dzisiaj wystawić 2 miljony żołnierzy, a przemysł ich, zwłaszcza chemiczny, dziś już pracuje tak, jak gdyby pracował na wojnę i podczas wojny, — z czystego polskiego sumienia pułk. Paszkiewicza i jego żołnierskiego serca wyrywa się nakaz:

„Kto dzisiaj nie chce zrozumieć wielkiej idei Mrszałka Piłsudskiego i nie chce go wesprzeć wszelkiemi możliwemi środkami w Jego trudnej i ofiarnej pracy, ten zasługuje na miano warchoła i, jako taki, wcześniej czy później odejdzie z gasnącym światem poza burtę wartkiego życia".

„Niema miejsca dzisiaj dla warchołów w Polsce, — czas z tem skończyć wszelkiemi stojącemi do dyspozycji władz środkami, abyśmy nie musieli ponownie przez wieki walczyć o Wolność i Niepodległość Polski".

Oto znamienny głos uczciwego człowieka, który w majowych wypadkach 1926-go roku ryzykował swą krew i życie w obronie prawa formalnego, w obronie tego, co uważał wówczas za słuszne dla swego żołnierskiego sumienia.

Sumienie to poruszone obecnie zostało wiadomościami o nowych wyczynach warchołów partyjnych, zamierzających bojkot Zgromadzenia Narodowego. Sumienie żołnierza i obywatela reagowało na te wieści mocno i żywo właśnie ze względu na „powagę chwili".

Wystąpienie pułk. Paszkiewicza daje nam miarę dystansu, jaki dzieli prawe sumienie żołnierza i obywatela od strupieszałych mózgów menerów partyjnych. Niektórzy z tych ostatnich nie zmienili swej pozycji w stosunku do Marszałka Piłsudskiego od r. 1926-ego. Są Jego zawziętymi, ziejącymi nienawiścią przeciwnikami dzisiaj, jak byli nimi wówczas. Dumni są ze swej „konsekwencji", z „wierności sztandarowi" Nie chcą widzieć, że te ich „sztandary" stoją dzisiaj — w obozie wrogów Polski i Jej istnienia. Ślepi są na wszystko, co się dzieje w Polsce i na świecie całym, głusi na wołanie życia i na jego bezwzględne nakazy.

Inni znowu, w dobie przewrotu majowego przyklaskiwali Marszałkowi Piłsudskiemu i dokonanemu przewrotowi, myśląc, że jest on skierowany wyłącznie przeciwko ich przeciwnikom partyjno-politycznym. Liczyli na to, że Marszałek Piłsudski, biorąc na swe barki olbrzymią odpowiedzialność historyczną, dźwignie zarazem ich nicość ku wyżynom władzy i pozwoli żerować na krwi wiernych swych żołnierzy.

Gdy się w rachubach swych zawiedli, dziś są również zawziętymi wrogami Marszałka Piłsudskiego, jak byli wówczas obłudnymi zwolennikami. Rozwój wypadków, jaki nastąpił po r. 1926-tym, doprowadził tedy do przegrupowania ludzi, sił politycznych, nastrojów. Ludzie, którzy jak pułk. Paszkiewicz w przewrocie majowym walczyli przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu z pobudek czystych, bezinteresownych, którzy nie byli zarażeni i przeżarci jadem partyjnictwa, — dzisiaj, jak to stwierdza słusznie pułk. Paszkiewicz, zdolni są nawet życie swe złożyć w ofierze, gdy chodzi o wykonanie myśli przewodniej swego Wodza i Budowniczego.

Inni, którzy się przekonali, że przewrót majowy miał na celu przedewszystkiem p o s k r o m i e n i e w a r c h o l s t w a, bez względu na to, czy pieczętuje się ono prawicowym czy lewicowym znakiem partyjnym, są dzisiaj przeciwnikami Marszałka Piłsudskiego. Ale historja, pomimo krótkiego stosunkowo okresu czasu, jaki dzieli nas od wypadków majowych r. 1926-go, wypowiedziała już swój wyrok.

Wyrok ten padł z ust prawego żołnierza-obywatela, który przed laty 7-miu walczył po tamtej stronie barykady:

„N i e m a d z i ś m i e j s c a d l a w a r c h o ł ó w w P o l s c e!"

Albowiem chwila dziejowa jest ważna i Polska musi skupić wszystkie swe siły pod kierownictwem swego Wodza, jeśli chce sprostać swym dziejowym przeznaczeniom.

Działacze łużyccy w więzieniach!

Bezbronna ludność w jarzmie hitlerowskiem

W związku z wiadomością o aresztowaniu przez władze niemieckie wszystkich wybitnych działaczy łużyckich, zamknięciu „Serbskich Nowin", rozwiązaniu organizacji serbo-łużyckich Sokołów oraz skonfiskowaniu licznych dzieł literatury serbskiej, nadchodzą nowe wiadomości o perfidji, z jaką władze niemieckie gnębią naszych pobratymców.

Jak nam donoszą, zaaresztowanym przywódcom ruchu serbo-łużyckiego do tej pory nie doręczono powodów aresztowania, natomiast w ich miejsce na kierownicze stanowiska organizacyj łużyckich, banków oraz na miejsce naczelnego redaktora „Serbskich Nowin" mianowano hitlerowców, którzy organizacje te i pismo prowadzą w duchu niemieckim i hitlerowskim. Bezbronna ludność łużycka, nie chroniona żadnemi traktatami międzynarodowemi, wydana została na pastwę teroru niemieckiego i jedynie głośny protest całej Słowiańszczyzny może ulżyć jej niedoli.

W Czechosłowacji o locie kpt. Skarżyńskiego

Wspaniały sukces kpt. Skarżyńskiego odbił się *głośnem echem w całej Czechosłowacji.* — Cała prasa czeska podnosi z wielkiem uznaniem wspaniały wyczyn polskiego lotnika, podziwiając jego bohaterstwo i odwagę. Radość z sukcesu kpt. Skarżyńskiego jest tem większa, że chodzi o *lotnika słowiańskiego.*

Walka swastyki z sierpem na falach eteru

W miejscowości Arnstadt policja wykryła w mieszkaniu pewnego robotnika *krótkofalową stację radjową,* przy pomocy której komuniści przyłapywali radjotelegramy władz i nadawali własne komunikaty. W Prusach Wschodnich władze wykryły tajną organizację komunistyczną, która kontynuowała akcję rozwiązanego przed laty „*Czerwonego Frontu*". Aresztowano 62 osoby. Policja skonfiskowała wielką ilość broni, amunicji i wydawnictw nielegalnych.

Łosoś gdański dla Hitlera

W dniu t. zw. święta pracy w Niemczech, t. zn. w dniu 1 maja, kanclerz Rzeszy Hitler przyjął na specjalnej audjencji przedstawicieli warstwy robotniczej z wszystkich stron państwa.

Wśród powyższych delegacyj znajdowała się również i hitlerowska delegacja gdańszczan którzy — jak o tem pisze socjalistyczna gdańska „Die Volksstimme" — złożyli kanclerzowi Rzeszy w darze świeżo złowionego łososia. Dar ten niewątpliwie wpłynął poważnie na życzliwsze ustosunkowanie się kanclerza do delegacji, którą zapewnił solennie, że on o Gdańsku pamięta i o niego dbać będzie.

Finanse światowe i Polska

Na zaproszenie Związku Legjonistów w Poznaniu — Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności Dr. Henryk Gruber wygłosił w dniu 6 bm. w szczelnie wypełnionej sali Wyższej Szkoły Handlowej odczyt p. t. „Finanse światowe i Polska.

Okręty za kawę

Rząd brazylijski prowadzi rokowania ze stoczniami japońskiemi, aby wzamian za *kawę otrzymać kilkanaście okrętów wojennych.*

Widowisko na scenie niemieckiej

Przepowiednie Heinego z przed stu laty

„Figaro“ z dnia 4 maja ogłasza ciekawy list napisany przed stu laty przez Heine'go w „Revue des Deux Mondes“. List ten zawiera rady dla przyjaciół francuskich i przestrzega ich przed... Niemcami. W mentalności niemieckiej nie zaszła przez to stulecie najmniejsza zmiana Niemcy są dziś takimi samymi jak w r. 1834 takimi samymi jak za czasów krzyżackich! To też taki sam Grunwald stanie się też ich udziałem, jeżeli nienasycona żądza grabieży i brutalności będą nadal cechować wszystkie ich poczynania.

Oto co pisze Heine: „Starym Fontenelle mawiał, że, gdyby posiadał w swem ręku wszystkie prawdy świata, to strzegł by się tę rękę otworzyć. Ja przeciwnie. Gdybym trzymał w ręku wszystkie prawdy prosiłbym was może, byście mi bezwłocznie tę rękę odcięli! ...Wy Francuzi byliście cisi i umiarkowani w porównaniu z nami Niemcami. Potrafiliście zabić tylko jednego króla i to jeszcze narobiliście wrzasku i hałasu na cały świat! Naród niemiecki nie daje się łatwo wzruszyć. Lecz gdy się go raz popchnęło na jakąś drogę — pójdzie po niej z wytrwałością i uporem...

Jeśli usłyszycie tamult i hałas strzeżcie się kochani sąsiedzi z Francji, i nie wtrącajcie się do spraw, które będą się działy u nas w Niemczech. Nie dmuchajcie na ten ogień, nie próbujcie go gasić, bo łatwo poparzycie sobie palce!

Nie śmiejcie się z tych rad, chociaż udziela wam ich wierzyciel.

Przestrzegam was przed tymi wyznawcami Kanta, Fichte“go i filozofów natury. Nie śmiejcie się z poety, który od świata faktów oczekuje takiej samej rewolucji, jaka się dokonała w świecie myśli!

Myśl poprzedza czyn, jak błyskawica jawi się przed grzmotem. Grzmot w Niemczech jest grzmotem niemieckim. Nie nadchodzi on szybko, a ciężko i powoli. Lecz jeśli usłyszycie, że grzmi tak potwornie jak od początku świata jeszcze nie słyszano, wiedzcie, że piorun niemiecki trafił już w swój cel. Gdy zabrzmi ryk tego grzmotu orły spadną martwe z przestworzy, a lwy z najdalszych pustyń Afryki z pod winiętymi ogonami ukryją się w innych swych królestwach. W Niemczech wykonany zostanie dramat, wobec którego rewolucja francuska była tylko niewinną idyllą.

...I wybije godzina — czytamy w zakończeniu tego listu. — Wówczas ludy zgrupują się na stopniach amfiteatru, dokoła Germanji, by patrzeć na wielkie i straszliwe zapasy.

Radzę wam Francuzi, bądźcie wówczas cicho, a zwłaszcza strzeżcie się od oklaskiwania aktorów! Moglibyśmy łatwo źle zrozumieć wasze intencje i odesłać was trochę brutalnie w myśl naszych nieuprzejmych zwyczajów. Uważajcie więc. Mam dobre intencje i mówię wam gorzką prawdę!

Ten list Heinego i dziś ma swoją wymowę dziś, gdy książki jego szturmówki hitlerowskie palą na stosie. Na to, co rozgrywa się w Niemczech, społeczeństwo polskie patrzy z uwagą i patrzy spokojnie, lecz czujnie w poczuciu swej mocy i hartu. Mimowoli w związku z tem Polska myśl leci hen ku dalekiej Brazylji, gdzie w Rio de Janeiro spotkał się wielki ciężki niemiecki Zeppelin z maleńką zwinną polską awjonetką pilotowaną przez uśmiechniętego Polaka w spacerowem ubraniu...

W tem symbolicznem jakby zestawieniu zawiera się żywa treść, pełna znaczenia, która przemawia sama za siebie, która mówi o Polsce i o Niemczech.

Nowa Polska w oczach cudzoziemca

Rocznica wileńska w prasie paryskiej

W wielkim dzienniku paryskim „Excelsior“ ukazał się reportaż dziennikarza francuskiego p. Bidon p. tyt. „Nowa Polska“.

Autor z zachwytem opisuje uroczystości w rocznicę odzyskania Wilna i pisze o defiladzie m. in. co następuje: W automobilu zajeżdża Marszałek Piłsudski. Jak sądzę ma obecnie 64 lata, ale ciążą lata Syberji... Ma wygląd surowy i jest jakby zgięty pod brzemieniem tylu wypadków. Ubrany jest w długi płaszcz błękitny, uniform, który w całej armji nosi on sam jeden. Niebieska czapka naciśnięta na czoło. Idzie żwawym krokiem. Można odgadnąć pod powiekami siłę jego spojrzenia. Pozostanie tutaj stojąc przez dwie godziny. Koło niego trzech adjutantów. Kilkakrotnie pod biciem deszczu odwraca głowę podkręca wąsa. I znów patrzy na maszerujące oddziały, pozdrawia je, odpowiada na okrzyki...“.

„A następnie zapada cisza. Ukazuje się jeździec, sam jeden, w czapce o czerwonym otoku, o ciemnem obliczu, o tatarskim wyglądzie w surowej twarzy, to pułkownik Belina jedna z legendarnych postaci armji polskiej. Jest on jednym z sześciu pierwszych kawalerzystów, którzy, nosząc uniform polski, we wrześniu 1914 r. przekroczyli granicę ojczyzny, by ją uwolnić. Od tego czasu brawura jego i odwaga zrobiły z niego postać niezwykle popularną...“.

„Teraz, kiedy droga stała się wolną słyszymy tętent nadjeżdżających galopem oddziałów. Po dwunastu żołnierzy w rzędzie, na tańczących i rwących się naprzód koniach — każdy pluton w dwoch szeregach, lance wysoko podniesione, szable wyciągnięte, białe z amarantem proporczyki, powiewają w powietrzu. — Ludzie krzyczą: „Niech żyje Marszałek Piłsudski“. Pierwszy pułk szwoleżerów, który nosi nazwisko Józefa Piłsudskiego przedefilował przed nim, jak bohaterowie armji cesarskiej przed Napoleonem“.

Święto pułkowe 1 p. S. K.



1 Pułk Strzelców Konnych, stacjonowany w Garwolinie, obchodził przed kilku dniami swe doroczne święto pułkowe. Na zdjęciu naszem uchwyciliśmy moment wręczania przez generała dywizji Osińskiego buńczuka dowódcy pułku A. Zakrzewskiemu.

Lotnisko pod Olsztynem

Plac lotniczy przy miejscowości *Dajtki pod Olsztynem* zostanie wkrótce całkowicie odnowiony i rozbudowany, ponieważ wedle orzeczenia rzeczoznawców, dla *wzmagających się coraz więcej ćwiczeń „szkolnych“* w locie szybowcowym i silnikowym, już nie wystarcza. Zbudowana ma być też wielka hala lotnicza oraz inne budynki gospodarcze i warsztat.

Turystyka polska na targach paryskich

Na międzynarodowych Targach w Paryżu poraz pierwszy uruchomiono pawilon polski o charakterze eksportowo propagandowym. — Między innemi staraniem wydziału turystycznego ministerstwa komunikacji został w pawilonie polskim zorganizowany dział turystyczny, jako oddzielne stoisko. Dział ten obejmuje wielką propagandowo - komunikacyjną mapę Polski, szereg zdjęć krajoznawczych, eksponaty z dziedziny sztuki ludowej, jak lalki w kostjumach regjonalnych, ceramikę, tkaniny ludowe itd oraz plakaty propagandowe i wydawnictwa turystyczne.

Z życia Polonji w Kanadzie

W Kanadzie zarysował się ostatnio między Polakami silny ruch organizacyjny. Powstało kilka nowych towarzystw, w wielu miejscach widać starania zawiązywania nowych. Los tych organizacji, przeważnie o małej liczbie członków, trudno przewidzieć. Ciekawszem jest *hasło rzucone w Winnipegu, by organizacje polskie Kanady połączyły się z organizacjami polskiemi Stanów Zjednoczonych, a mianowicie ze Związkiem Narodowym Polskim.*

Przewozy polsko-brytyjskiego towarzystwa żeglugowego

Statki Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego wywiozły w ubiegłym miesiącu z Polski 5043 t. towarów, a w tem przez Gdynię 3089 ton, przez Gdańsk 1954 tony. Ładunki składały się z następujących towarów: bekony i szynki — 2,442 tony, jaja 500 ton, drzewo i wyroby z drzewa — 1,386 ton, cynk — 203 tony, parafina — 225 ton, nasiona 110 ton, inne 177 ton. Równocześnie statki Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego przywiozły w kwietniu r. b. ogółem 2,131 ton towarów.

Zwrot opłat szkolnych w m. czerwcu

Prezes Rady Ministrów zmienił okólnik w sprawie zwrotu opłat szkolnych w kierunku zwrotu opłaty szkolnej za miesiąc czerwiec tylko w połowie ustalonej wysokości, t. j za czas faktycznej nauki w szkołach w tym miesiącu. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło o tej zmianie podległe mu urzędy w specjalnym okólniku.

Ich „metody“ w świetle prawdy

Fabrykanci kłamstw kompromitują siebie

W ciągu ostatnich tygodni prasa opozycyjna niejednokrotnie wykorzystywała poszczególne afery i procesy karne, by rozpowszechniać insynuacje o Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem.

Ostatnio znowu „Gazeta Warszawska“ z dnia 28. 4. rb. i z dnia 2. 5. rb. w notatkach p. t. „Pieniądze z przemytu szły na BB“ i Wysoki urzędnik — mąż zaufania BB“; „Naprzód“ z dnia 29. 4. br. w notatce p. t. „Pieniądze z przemytu na własne hulanki i na BB“, oraz „Słowo Pomorskie“ z dnia 27. 4. br. w notatce p. t. „Luminarz sanacyjny“ przypisują skazanemu za aferę przemytniczą b. inspektorowi straży granicznej Siedleckiemu tytuł wybitnego działacza BBWR.

W szczególności „Gazeta Warszawska“ stwierdza, jakoby podprokurator Wrzeszcz w mowie oskarżycielskiej w sądzie okręgowym w Warszawie w dniu 1 kwietnia rc nazwał oskarżonego Siedleckiego mężem zaufania stronnictwa politycznego, co w zestawieniu z tytułem notatki „Mąż zaufania BB“ nasuwa przeświadczenie, że oskarżony Siedlecki był właśnie mężem zaufania BBWR. Pozatem wymienione pisma twierdzą, że pieniądze z przemytu szły na B. B. W. R.

W tej sprawie otrzymujemy od generalnego sekretarjatu BBWR. następujące wyjaśnienie: 1) były inspektor Siedlecki z Leszna nigdy nie był członkiem BBWR. ani tembardziej wybitnym działaczem lub mężem zaufania, 2) w związku z przytoczonem przez „Gazetę Warszawską“ przemówieniem podprokuratora Wrzeszcza, generalny sekretarjat BBWR. zwrócił się do prokuratora sądu okręgowego w Warszawie J. Kurkowskiego, który upoważnił sekretarjat do oświadczenia, że przypisywanego zwrotu w przemówieniu podprokuratora Wrzeszcza nie było, co w całej rozciągłości podprokurator Wrzeszcz potwierdził, 3) przewód sądowy nie mógł również dostarczyć materjału do insynuacyj, jakoby pieniądze z przemytu szły na cele wyborcze BBWR, gdyż akcja wyborcza miała miejsce w 1930 roku, a afera przemytnicza dotyczy okresu znacznie późniejszego, bo 1932 roku.

Z powyższego wynika, że nietylko zmyślony został fakt czynnego udziału Siedleckiego w BBWR., ale ponadto kłamliwie podana została przez wymienione pismo opozycyjne treść przemówienia podprokuratora Wrzeszcza.

Cztery rekordy na RWD

Samolot kpt. Skarżyńskiego na wystawie w Chicago

Na konferencji Warszawskiego Aeroklubu dyrektor Warsztatów Lotniczych na Okęciu p. inż. Wędrychowski przedstawił szczegółowo historję powstania zwycięskiego samolotu R. W. D. 5-bis i prób, którym go poddano.

Aparat kpt. Skarżyńskiego niczem właściwie nie różni się od normalnych samolotów turystycznych tego samego typu. Podnosi to wartość bohaterskiego wyczynu i dowodzi, że zwycięstwo Polski w Challenge'u 1932 roku nie jest przypadkiem, ale konsekwencją olbrzymiej pracy, jaką włożyliśmy w rozwój polskiej wytwórczości lotniczej.

Po wybudowaniu samolotu poddano go bardzo skrupulatnym sprawdzaniom i próbom, przeprowadzonym przez Instytut Badań Technicznych Lotnictwa. Przeprowadzono blisko 30-godzinne próby z silnikiem, specjalnie na zużycie paliwa. Jedną z tych prac był 10-godzinny lot bez lądowania nad Polską, dokonany przez kpt. Skarżyńskiego w Wielką Sobotę. Kpt. Skarżyński zabrał wówczas 450 litrów benzyny. Przy tem obciążeniu maszyna oderwała się bardzo lekko od ziemi, po przebieżeniu około 150 metrów. Był to wynik bardzo dobry. Gdy lotnik po 10 godzinach nieprzerwanego lotu wylądował na lotnisku na Okęciu w zbiornikach było jeszcze 230 litrów, umożliwiających latanie jeszcze drugie dziesięć godzin bez przerwy.

Ogółem zbiorniki R. W. D. 5-bis mieszczą 753 litry benzyny. Jeden zbiórnik główny, umocowany w kadłubie na miejscu pasażera, zawiera 307 litrów, cztery zbiorniki, umieszczone w skrzydle, pomieścić mogą 446 litrów. Zbiorniki wykonane były w ten sposób, że już po 6 do 7 godzinach lotu, gdy ubyło trochę benzyny, mogły służyć jako pływaki, utrzymując samolot przez dłuższy czas na powierzchni wody.

Gdy już maszyna była gotowa, skrzydła i kadłub pociągnięto specjalnym lakierem o silnym połysku, aby przez to uczynić powierzchnię samolotu jeszcze bardziej gładką i ułatwić spływ powietrza. Na krótkich dystansach daje to minimalne różnice, na trasie jednak, wynoszącej kilka tysięcy kilometrów, zysk wynosił kilkanaście kilometrów. Te właśnie kilkanaście kilometrtów mogło stanowić o powodzeniu całego przedsięwzięcia...

Przy próbach okazało się, że samolot posiada szybkość maksymalną 210 klm., t. zn. wówczas, gdy silnik pracował na pełnych obrotach; szybkość podróżna wynosiła 175 klm. na godzinę.

Dzięki przelotowi kpt. Skarżyńskiego przez Atlantyk, Polska poraz czwarty już zostaje wpisana na listę rekordów międzynarodowych. Raz figurowało tam nazwisko ś. p. kpt. Żwirki, dwa razy figuruje nazwisko inż. Drzewieckiego, obecnie zaś znajduje się na niej i nazwisko kpt. Skarżyńskiego.

Dodać należy, że wszystkie te rekordy ustalone zostały na samolotach R. W. D.

Samolot kosztował 26.000 zł, silnik około 10 tys. zł. Koszt prób technicznych, które przeprowadzono przed startem, wyniósł około 10.000 zł. Sam przelot z Warszawy do Maceio, wliczając już w to koszt benzyny i smarów, kosztował około 5.000 zł Według obliczeń Aeroklubu Polski, dalsze loty kpt. Skarżyńskiego do ośrodków, zamieszkałych przez Polaków w Ameryce Południowej i następnie przelot do Chicago, gdzie samolot wystawiony będzie na wystawie międzynarodowej, wyniesie nie więcej niż 25.000 zł. Koszt więc całego lotu zamknie się cyfrą stosunkowo małą, około 75.000 zł.

Przylot kpt. Skarżyńskiego do Stanów Zjednoczonych ma być wykorzystany przez tamtejszą Polonję dla zorganizowania olbrzymiej propagandy na rzecz Polski.

Wspaniała rewja naszego lotnictwa

Lotnicy z ośmiu państw w meetingu warszawskim

Drugi międzynarodowy meeting lotniczy, który urządza Aeroklub Warszawski w dniach 24 i 25 maja br. pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, będzie wspaniałą rewją naszego lotnictwa, która bogactwem programu prześcignie wszystkie dotychczas urządzane w Polsce imprezy lotnicze.

W meetingu wezmą udział, prócz polskich lotników, lotnicy włoscy, angielscy, francuscy, belgijscy, szwajcarscy, czescy, rumuńscy i łotewscy. Pozatem zapowiedzieli swój przyjazd egzotyczni zawodnicy z Afryki i Japonji.

Podczas meetingu popisywać się będą przed publicznością polscy i zagraniczni akrobaci powietrzni. Trzy trójki samolotów polskich pod kierownictwem kpt Bajana pokażą publiczności niewidziane dotychczas w Warszawie ewolucje sportowo-lotnicze. Pozatem indywidualnie wezmą udział w popisach akrobatycznych kpt. Kuzian, Kępiński i Więckowski oraz por. Orłowski, który ostatnio zdobył sobie sławę na lotnisku sofijskiem.

Do niemniej emocjonującego widowiska należeć będą wyścigi samolotów w trójkącie oraz równoczesny start trzech szybowców za jednym samolotem. Dla wygody widzów budowane są na lotnisku olbrzymie trybuny, na których pomieścić się będzie mogło 85 tysięcy widzów. By umożliwić ludności z prowincji udział w meetingu, dyrekcje kolejowe uruchamiają specjalne pociągi.

Śladem Matuzalema

140 letni chirurg operował swoją żonę

Na czele wszystkich Matuzalemów kroczy Anglik — Tomasz Carn. Człowiek ten żył *207 lat!* Pomiędzy Szkotami często napotkać można bardzo starych ludzi: w biskupstwie Glasgow żył St. Mungo, który osiągnął 185 lat. Pewien chłop angielski, Tomasz Par, dożył wieku 152 lat. Pewien lotaryński chirurg, Politman, jako 140-letni *starzec operował na raka swoją żonę*. Kroniki głoszą, że był on nałogowym pijakiem. Również mało higjeniczny tryb życia prowadził pewien francuski chirurg Espagao, ale ten dożył tylko 102 lat. Inny znów Matuzalem — Szkot, również pijak nałogowy, dożył *102 lat*. Na grobie jego wyryty jest napis: „Tu leży pijaczyna Brown, śmierć zmogła go któregoś dnia, gdy był wyjątkowo trzeźwy".

Należy wspomnieć tu jeszcze o pewnym kmiotku angielskim, który umierając po 160 latach pozostawił żonę i liczne potomstwo. Najstarsze „dziecko" liczyło 103 lata, najmłodsze — 19.

Wnuk powstańca z 1863 roku

na wyspie Jawie

Stary, wytrawny wilk morski, kapitan Borkowski, sympatyczny komendant statku „Kościuszko", który niedawno opuścił port gdyński, opowiadał ostatnio o ciekawej przygodzie, jaką przeżył na oceanie Indyjskim.

Otóż w r. 1907 pływając jako drugi oficer na dużym statku transatlantyckim „Rubonia", po przybyciu do portu Tilia Tjap, na południowej części wyspy Jawy, przy zwiedzaniu w towarzystwie kolegów-oficerów nieznanej mu dotychczas miejscowości, natrafił na restaurację, która zwróciła jego uwagę dzięki polskiemu brzmieniu nazwiska właściciela: Kiński.

Po wejściu przywitały przybyłych dwie zupełnie czarne dziewczynki, 7- i 9-letnia, które oświadczyły, że nazywają się Zofja i Jadwiga Kińskie, są Polkami na dowód czego wypowiedziały dwa wyrazy „Dzień dobry" i „Zdrowaś Marja". Następnie przedstawił się właściciel restauracji, p. Władysław Kiński, również czarny jak heban, z szerokim, jak kartofel nosem malajskim, aczkolwiek zupełnie poprawnie mówiący po polsku.

Okazało się, że dziadek jego, Polak Kiński, po powstaniu w r. 1863 wyemigrował do Batawji, stołecznego miasta wyspy Jawa, należącej do Holandji, gdzie pojął za żonę mulatkę. Dzieci swe jednakże do zgonu kształcił w polskości i pozostawił restaurację, którą oddziedziczył jego syn a następnie wnuk Władysław Kiński, którego poznał kapitan Borkowski z towarzyszami.

Kto chciałby sprawdzić prawdziwość tej opowieści, najlepiej uczyni, gdy będąc na oceanie Indyjskim w pobliżu wyspy Jawa, zajedzie do Tilia Tjap i zamówi sobie w restauracji Kińskiego świetny „mutton chop" i owoce „manguston".

Restauracja Kińskiego istnieje po dzień dzisiejszy i jest znana ze swych przysmaków, jak to stwierdza były główny inżynier okrętowy na statku „Kościuszko", p. Plantener, który niedawno pływał po tamtejszych wodach.

Wielojęzyczny sąd w Pradze

Wyższy sąd krajowy w Pradze jest prawdziwą siedzibą wielojęzyczności. Na usługach jego pozostaje 473 tłumaczy, którzy w sumie władają 31 językami. Na pierwszem miejscu znajdują się tłumacze niemieccy, których jest 164, po nich francuscy w liczbie 75, oraz angielscy w liczbie 72. Między egzotycznemi językami znajduje się arabski, ormiański, katalońki, esperanto, hebrajski.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

87) Przedruk wzbroniony

Wyjąłem od niechcenia z kieszeni banknot tysiącpesetowy i zacząłem rozprostowywać na kolanie. Komendant spojrzał chciwie. Odpowiedziałem uśmiechem.

— Senor — rzekł on — jestem uczciwym człowiekiem.

Wyjąłem z drugiej kieszeni drugi banknot. Ostatecznie mogli mieć jakieś wydatki.

— Naturalnie, odparłem.

Biedaczysko o mało się nie rozpłakał. Ze łzami w oczach powtórzył, że jest uczciwym człowiekiem. Gdyby mógł mi oddać jakąś usługę, zrobiłby wszystko, coby było w jego mocy, ale... Zorjentowałem się, że uczciwy człowiek tyle wiedział o Garci, co ja i schowałem banknoty. Zapytałem tylko, czy nie mieli jakich dawniejszych wiadomości od Scotland Yardu. Okazało się, że mieli, ale nie o Garci, lecz o Don Miguelu Vargas y Uriostos alias Antonio Perez. „To ten — zawołałem" — „W Londynie znano go pod pierwszem z tych nazwisk".

— A w Brazylji pod drugiem — wtrąciłem — przypominając sobie opowiadanie Nadji.

— Policja zapewniła mnie — ciągnął dalej Hamilton — że Garcia nie wylądował w Argentynie i przyrzekła, że da znać, jeżeli wyląduje. Uczciwy człowiek mówił szczerze tonem żalu.

— Ale na czemże polegało pobożne oszustwo?

— Na tem, że udałem, żeśmy wpadli na trop Garci. Dzięki temu Amos wędrował przez szeregi miesięcy od Buenos Aires do kanadyjskiej granicy Oceanu Spokojnego. W Nowym Jorku kłamałem znów, żem stracił trop, Amos i tak polubił podróże dla samych podróży. Sam pan powiedział, że pościg miał być tylko pretekstem. W każdym razie przepraszam za tę komedję.

Uśmiałem się serdecznie, bo Amosa, kiedy już połapał trochę hiszpańskiego, nielatwo było oszukiwać. Hamilton opowiedział kilka zabawnych epizodów.

Wkrótce Amos i Dorota wrócili ze spaceru i zasiedliśmy do podwieczorku. Amos zaczął opowiadać o cudach dalekich krajów. Zapytałem go, co zamierza robić w Cannes.

— Nic nie zamierzam, wuju. Chyba, że wuj mi co rozkaże. Mama kazała mi mieszkać z wujem.

Nie mogłem wymyślić dla niego żadnego pożytecznego zajęcia. Z drugiej strony spełniał życzenie matki, nie mieszkając ze mną, a poprostu zasięgając moich rad, choćby, z daleka.

— Więc to już koniec waszej podróży? — zapytałem.

— Nie. Jutro jedziemy do Anglji. Wstąpiliśmy tylko, żeby się wujowi zameldować.

Zapomniałem dodać, że spotkali się w Rzymie z Klaudjuszem Worthingtonem, który wypowiedział w imieniu Dutroyenów srogą wojnę Italom i Fiatom na ich własnym gruncie i odnosił wcale poważne zwycięstwa. Amos znużony pociągami i okrętami, dał się nabrać na małe, turystyczne auto i przyjechał niem ze swoim mentorem do Cannes. Niem również mieli się wyprawić do Paryża.

Wyraziłem żal z powodu krótkości tej wizyty, ale pochwaliłem go zarazem, że nie chce zostawać dłużej w tej krainie lenistwa.

— Dobrze ci zrobi, mój chłopcze — rzekłem. (Dorota nie znosi u mnie, tego jak się wyraża, tonu ojcowskiej wyższości) — jeżeli poznasz bliżej towarzystwo londyńskie.

— Ja jestem bardziej ciekaw East Endu — odparł Amos.

— I West Endu nie zaniedbuj — poradziłem — I w tem środowisku i w tem są rzeczy godne poznania, nie zapominaj, że dobrze urodzony brunet nie jest tak samo boskiem stworzeniem jak zadzierzysty pijak z Ratcliffe Higway. Jeżeli chcesz surowego materjału, to jedź do Bradbury i wejrzyj w tamtejsze warunki socjalne pod kątem zdobytej wiedzy.

— Pojadę — odparł Amos. — Zresztą chcę, żeby Benedykt poznał wuja Toma, bo potem puści mnie samopas i okazja przepadnie. Myślę, że przypadną sobie do serca. — Zniżył poufnie głos.

— Chciałbym usłyszeć ich dyskusję. Napewno wzięliby się za czupryny i dużobym się dowiedział. Widzi wuj — poszedł do stołu, wziął na talerzyk potężny wycinek tortu i wróciwszy do mnie ciągnął dalej:

— Widzi wuj, ze światem jest coś nie tak, jak powinno być, ale nie mogę się w tem połapać. Zresztą nie spotkałem jeszcze nikogo, ktoby wiedział w tej materji więcej ode mnie. Z książek też niesposób wyrozumieć. Z tego wynika, że muszę to rozwikłać na własną rękę. Na świecie powinno być tak dobrze i szczęśliwie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kryzys organizacyjny w rolnictwie pomorskiem

Drogi wyjścia

W zamieszczonym poniżej artykule p. dr. Aleksander Zakrzewski omawia sprawę Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. W dwóch następnych artykułach autor oświetli również szczegółowo t. zw. kryzys organizowany w rolnictwie pomorskiem.

Każdy, kto z oddali przygląda się i bezstronnie wypadki, jakie od miesiąca zachodzą na terenie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, spostrzega coraz więcej objawów ostrego kryzysu. Kryzys ten na szczęście ma **wybitne cechy kryzysu przejściowego**, gdy są tylko dwie drogi wyjścia **albo naprawić te wszystkie lekkomyślne i nieprzemyślane posunięcia**, które zrobiono **na walnem zgromadzeniu P. T. R.**, albo całą sprawę zostawić jej własnemu losowi, a wtedy w bardzo krótkim czasie zakończy się likwidacja działalności organizacyjnej i likwidacja, która tak daleko już postąpiła podczas miesięcznego zaledwie sprawowania kierownictwa przez nowoobrany Zarząd Główny. Czy tak więc, czy inaczej chorobliwy stan, jaki nastąpił po walnem **zgromadzeniu, jest wybitnie przejściowy, w żadnym bowiem wypadku nie było do pomyślenia, aby mógł on trwać dłużej.**

Z tych dwóch dróg rolnictwo wybrało drogę naprawy niezdrowych stosunków, **czego dowodem jest fakt**, iż odbyte dotychczas walne **zgromadzenia** powiatowe PTR. pow.: **toruńskiego, morskiego, świeckiego, grudziądzkiego, sępoleńskiego, brodnickiego, starogardzkiego i tucholskiego** uchwaliły ostre **rezolucje, potępiające** wprowadzenie **niesnasek i walk politycznych z ogromną szkodą dla państwa** na teren instytucji ściśle **gospodarczej, jaką jest PTR., zmieniając ją w ten sposób na placówkę działalności partyjnej.** W rezolucjach tych domagają **się bez przerwy** zgromadzenia powiatowe **przywrócenia stanu**, sprzyjającego należytej i wytrwałej pracy, jaka przez tyle lat trwała nieprzerwanie aż do ostatniego **walnego zgromadzenia**, a która została **przerwana w jednym dniu, przez dezorganizację i zamęt jaki wprowadził ze sobą nowoobrany zarząd główny.** W obecnych bowiem niesłychanie trudnych czasach rolnictwo **nie może** sobie **pozwolić na likwidację swych organizacyj przez czynniki partyjne, których** naczelnem zadaniem nie jest obrona **rolnictwa**, ale zacięta walka z własnym **rządem. Szerokie sfery społeczeństwa rolniczego zrozumiały dobrze, że praca nad ulżeniem doli rolnika może być jedynie skuteczną wspólnie z czynnikami ustawodawczymi i rządzącymi w Państwie.** Pozatem ludzie, stojący na czele rolnictwa pomorskiego, **muszą chcieć, móc i umieć** pracować dla tego rolnictwa. Brak choćby jednej z tych cech powoduje, że z ludźmi, którym tej właśnie cechy brak, nikt się nie liczy, traktuje się ich tak jak gdyby oni nie istnieli, **ani się ich o nic nie pyta, ani nie bierze się pod uwagę ich opinii**, którą się bagatelizuje, lub też, jak w danym wypadku uważa za wyraz interesu partji, a nie interesu rolnictwa. Wszystko to dzieje się z ogromną szkodą dla interesów ogółu rolników.

Aby całą sprawę PTR'u wszechstronnie omówić, zacznę do statutu.

Projektowane zmiany statutowe

Celem, dla którego zwołano walne zgromadzenie, było opracowanie omówienie i uchwalenie **zmian statutu** Pom. Tow. Rolniczego. Zmiany te miały polegać przedewszystkiem **na zwiększeniu pracy w powiatach** przez nadanie **większej samodzielności projektowanym powiatowym towarzystwom rolniczym.** Cała więc praca terenowa miała się skupić w ręku zarządów powiatowych i instruktorów powiatowych. Centrala zaś toruńska, stanowiąca rodzaj związku tych towarzystw powiatowych miałaby za zadanie uzgadnianie prac poszczególnych powiatów, nadawanie kierunku ogólnej polityki gospodarczej, prowadzenie spraw obrony zawodowej, mających jednakowe znaczenie dla wszystkich powiatów i wreszcie ogólne przedstawicielstwo i obronę interesów wszystkich zrzeszonych członków.

Tak pomyślana reorganizacja szła po linji dążeń poszczególnych powiatów, oddawna domagających się większej samodzielności; **skupiała prace lokalne w rękach zarządów powiatowych, dając im większą samodzielność i odciążała centralę od tych właśnie spraw terenowych, pozwalając jej poświęcić więcej wysiłków na obronę interesów ogólnych.** Projekt zmienionego statutu rozesłany do wszystkich prezesów zarządów powiatowych celem omówienia go i przepracowania na terenie powiatów, został przychylnie **przyjęty przez** odbyte zjazdy powiatowe, domagające się możliwie szybkiego wprowadzenia go w życie. Na walnem zgromadzeniu delegaci kółek rolniczych mieli oświadczyć się, czy wprowadzać proponowane zmiany, czy też zostać przy starym statucie.

Demagogja partyjna

Tymczasem pod wpływem niektórych jednostek partyjnych które już przed zebraniem rozwinęły szeroką agitację, walne zgromadzenie zajęło się całkowicie sprawą votum zaufania lub nie dla prezesa zarządu głównego p. Jana Donimirskiego, a następnie dla reszty członków zarządu, w nadziei wprowadzenia na ich miejsce „swoich ludzi". **Pomimo jednak odrzucenia ogromną większością, bo 140-tu głosami proponowanego votum nieufności dla prezesa**, najciekawszem jest iż zarzut postawiony prezesowi był ten, że jakoby rezolucje uchwalone na zjeździe rolniczym w Tczewie nie zostały w całości przedstawione Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Jak dalece krzywdzącym jest ten zarzut świadczy fakt, iż **właśnie prezes Donimirski był jedynym członkiem Komitetu Organizacyjnego Tygodnia Rolniczego w Warszawie, który oparł się decyzji Komitetu, według której Panu Prezydentowi Rzplitej miał być wręczony tylko wyciąg** najważniejszych **rezolucyj** ogólno-polskich, co było w sprzeczności z postanowieniami zjazdu tczewskiego. Gdy więc na audjencji u Pana Prezydenta delegaci Komitetu Organizacyjnego Tygodnia Rolniczego wręczyli Panu Prezydentowi tylko te najważniejsze rezolucje, p. Jan Donimirski w rozmowie z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej przedstawił Mu życzenia zjazdu tczewskiego, wobec czego Pan Prezydent oświadczył chęć zaznajomienia się z wszystkiemi rezolucjami tczewskiemi.

W ten sposób dzięki prezesowi Donimirskiemu rezolucje tczewskie zostały przedłożone Panu Prezydentowi ze wszystkiemi szczegółami. Tymczasem zamiast uznania za swe zdecydowane stanowisko prezes zarządu głównego spotkał się z tak niesłusznym zarzutem.

Do sprawy tej powrócimy w następnym artykule.

Muzeum skansenowskie na Kaszubach

„Chata Kaszubska" powstanie w Wejherowie

Idea regionalistyczna na Kaszubach rozwija się bujnem życiem. Celem jej jest odrodzenie życia umysłowego i gospodarczego ośrodków naturalnych i tradycyjnych Kaszub. Ma ona wychować w Polaku twórcze przywiązanie do ziemi własnej, ma budzić inicjatywę i porywać do „twórczego czynu", a przez hart ciągłej i systematycznej pracy podnosić czynniki woli społecznej w tworzeniu ideału państwowości polskiej. Od kilkunastu lat działa w tym kierunku „Gryf".

Dziś notujemy nową piękną inicjatywę która powstała w Wejherowie. Otóż z inicjatywy pp. burmistrza Owińskiego i wicestarosty Bolduana postanowiono wybudować **„Chatę Kaszubską"**.

„Chata Kaszubska" w Wejherowie ma być **jednym z pierwszych fundamentów pod muzeum** skansenowskie **na wybrzeżu.**

Myśl ta jest godna uwagi tembardziej, że w najbliższym czasie zostanie zrealizowana, przy współpracy literatów publicystów skupionych w „Gryfie oraz szerokich kół społeczeństwa kaszubskiego i pomorskiego, zainteresowanych temi poczynaniami.

Idea tego rodzaju muzeów wyszła od Szwedów, którzy do Skansen pod Sztokholmem przenieśli szereg zabytków budownictwa **wiejskiego** i wypełnili dawnemi sprzętami i wytworami przemysłu ludowego, tworząc w ten sposób niejako rezerwat **sztuki ludowej.** Znane muzeum kaszubskie we **Wdzydzach**, które zniszczył niedawno pożar, było wzorowane przez swego twórcę śp. **Izydora Gulgowskiego** na **muzeach** tego rodzaju w Szwecji. Inicjatorzy pp. **Owiński i Bolduan** pragną narazie zbudować ściśle według wzorów i motywów kaszubskich **typową chatę rybacką** i **gburską.** Chata ta mieścić będzie eksponaty **sztuki ludowej na Kaszubach**, jak również **okazy flory i fauny kaszubskiej.** Z czasem obok niej staną **zabudowania gospodarcze**, w których znajdą pomieszczenie odmiany rasy zwierząt domowych i ptactwa wyhodowanego na Kaszubach, a stanowiących odrębną rasę.

Na osobne podkreślenie zasługuje fakt, że inicjatorzy postanowili w pracy swej znaleźć łączność nietylko ze społeczeństwem, ale również z przedstawicielami ruchu kulturalnego na Kaszubach. W dniu 21 bm. na wieczorze dyskusyjnym organizowanym przez p. wicestarostę Bolduana wraz z „Gryfem" w **sali** posiedzeń starostwa wygłosi odczyt **pionier regionalizmu kaszubskiego p. dr. Wł. Pniewski**, burmistrz Wejherowa, b. kurator **p. Owiński** (autor licznych prac drukowanych pod pseudonimem Skiba). Po dyskusji nad sprawami żywotnemi kaszubszczyzny i jej literatury poruszona zostanie sprawa rozszerzenia **komitetu budowy „Chaty Kaszubskiej".**

Jak dowiadujemy się, nad stroną artystyczną „Chaty Kaszubskiej" czuwać będzie **p. St. Brzęczkowski**, którego p. wicestarosta Bolduan dla pracy tej pozyskał; stroną propagandową **na** rzecz muzeum zajmie się **współpracownik** „Gryfa" **Alfred Świerkosz.** Miasto Wejherowo niewątpliwie odda plac na budowę tej „Chaty", drzewo dostarczyć ma wydział powiatowy, który odnosi się życzliwie do projektu. Nie potrzebujemy podkreślać jak wielkie znaczenie dla Wejherowa i całego wybrzeża stanowić będzie to jedyne w całej Polsce **muzeum skansenowskie.** Życzyć tylko należy **powodzenia tej dobrze pomyślanej sprawie!**

Gdynia w Czechosłowacji

zdobywa coraz większe zainteresowanie

Porty polskie, zwłaszcza Gdynia budzą coraz większe zainteresowanie w **czechosłowackich kołach importerów i eksporterów**, a możliwości wyzyskania Gdyni dla czechosłowackiego eksportu szeroko omawiane są przez prasę czechosłowacką. Ostatnio sprawie tej poświęca obszerny artykuł organ kół przemysłowo - handlowych „Narodni Listy".

Port gdyński — pisze to pismo — dzięki planowym inwestycjom rozporządza już obecnie odpowiedniem urządzeniem, posiada wielkie magazyny, tak, że słusznie zaliczony może być do szeregu **najlepiej wybudowanych nowoczesnych portów**, chociaż znajduje się dopiero na progu swego obiecującego rozwoju. Rząd polski bardzo przychylnie przyjmuje myśl **czechosłowackiego tranzytu,** dając znaczne ulgi taryfowe i udogodnienia. Pozwala również na utworzenie wolnego pasma czechosłowackiego w Gdyni". Pismo dalej stwierdza, że **doskonale wybudowana** sieć kolejowa umożliwia łatwy tranzyt najkrótszą drogą a z chwilą gdy uskutecznione będą telefoniczne połączenia, **Czechosłowacja znajdzie w Gdyni otwartą bramę** dla swego dowozu i wywozu. Realizacja kablowego połączenia pomiędzy Warszawą a Gdynią ma doniosłe znaczenie, bowiem temsamem Czechosłowacja i Polska **uniezależni się od polityki taryfowej Niemiec.** Zresztą niektóre firmy czechosłowackie zrozumiały już znaczenie udogodnień taryfowych jak n. p. zlińska firma Bata, która przyjęła Gdynię jako macierzysty port dla swej floty. Również inne firmy czechosłowackie przemysłowe i handlowe coraz wyraźniej objawiają chęć **uniezależnienia się od taryfowej polityki Niemiec,** szukając tranzytu przez porty polskie. Nie ulega wątpliwości, że propaganda polskich portów w Czechosłowacji przyczyniłaby się do zacieśnienia wzajemnych stosunków handlowych pomiędzy obu państwami.

Z Warszawy Wisłą do Gdańska

Ruchome obrady Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Doroczny zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej w roku bieżącym odbędzie się w formie wysoce oryginalnej, dostosowanej całkowicie do charakteru organizacji. **Obrady delegatów toczyć się będą na Wiśle.** Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi 25 maja w Warszawie w obecności najwyższych dygnitarzy państwa.

Po otwarciu tego samego dnia uczestnicy zjazdu udadzą się na pokład 5 statków, na których toczyć się będą dalsze obrady. Statki odbędą podróż wdół Wisły aż do Gdyni. W ten sposób Liga Morska i Kolonjalna najdobitniej podkreśli swój charakter i zamanifestuje uczucia, jakie cały naród żywi dla polskiego morza i Pomorza.

Odjazd 5 statków towarzystwa „Vistuli" z uczestnikami zjazdu, „Halki", „Francji", „Bałtyku", „Gońca" i „Marsa" z Warszawy nastąpi dnia 25 maja o godz. 17. W Modlinie dokąd flotyla pięknych statków przybędzie o godz. 20-ej odbędzie się przyjęcie uczestników przez komendanta fortecy. Z Modlina statki udadzą się w dalszą drogę o godz. 1 w nocy. Płock powita uczestników zjazdu 6 maja o godz. 8 rano. Po 2-godzin. postajach w Płocku i Włocławku statki przybędą o godz. 19 do Torunia, gdzie uczestników zjazdu powita miejscowy oddział Ligi z p. gen. Pasławskim na czele. Odjazd w dalszą drogę do Tczewa i Gdańska nastąpi z Torunia o godz. 22. Do Gdańska przybędzie flotylla nazajutrz o godz. 12 w poł. Stąd uda się o godz. 1 już wprost do Gdyni.

Statki zatrzymają się w drodze w Bobrownikach, gdzie uczestnicy zjazdu złożą wieniec na mogiłach poległych **podczas najazdu bolszewickiego.**

Niema miejsca dla partyjników w PTR

Rolnicy pow. brodnickiego dali ciętą odprawę demagogom

W czwartek dnia 11 bm. odbyło się zebranie prezesów i delegatów Kółek Rolniczych P. T. R. powiatu brodnickiego przy udziale 64 uprawnionych do głosowania. Zebranie zwołane zostało zgodnie ze statutem PTR w celu dokonania wyboru nowego zarządu Powiatowego PTR ponieważ kadencja dotychczasowego Zarządu Powiatowego upłynęła. Zebranie obesłało 31 Kółek Rolniczych PTR powiatu brodnickiego na ogólną liczbę 36 Kółek.

Obrady zagaił dotychczasowy prezes powiatowy PTR ks. proboszcz *Dembiński* z Pokrzydowa, podając porządek dnia, który obejmował wybór prezesa oraz 7 członków Zarządu Powiatowego oraz prosząc o wybór marszałka zebrania. a marsNzałka zebrania zaproponowano ks. prezesa Dembińskiego i inż. Jaworskiego z Augustowa. P. inż. Jaworski kandydaturę swoją wycofał, proponując wybór ks prezesa Dembińskiego na marszałka zebrania co zebrani przyjęli przez aklamację.

Na stanowisko prezesa powiatowego PTR — zgłoszono kandydatury pp. Rzyskiego Andrzeja z Pustej Dąbrówki i Dulskiego Alojzego z Szlacheckich Kruszyn. W głosowaniu tajnem *olbrzymią większość 40 głosów otrzymał p. Rzyski Andrzej*, p. Dulski Alojzy zaś (znany wice prezes narzuconego w Toruniu i już obecnie byłego zarządu głównego PTR) otrzymał zaledwie 16 głosów. Resztę głosów padło na niezgłoszonych uprzednio kandydatów. Na wiceprezesa powiatowego PTR wysunięto kandydatury pp. Malinowskiego Dyonizego z Samina, Dulskiego Alojzego z Szlach. Kruszyn, Sowińskiego Edwarda ze Szczuki i Malinowskiego Mieczysława z Cieszyn. Ponieważ panowie Sowiński Edward i Malinowski Mieczysław kandydatury swe wycofali odbyło się głosowanie nad kandydaturą p. Malinowskiego Dyonizego i narażającego się po „bohatersku" na przepadnięcie p. Dulskiego Alojzego. W wyniku głosowania p. *Malinowski wybrany został przytłaczającą większością 39 głosów*. Do nowego zarządu powiatowego zaproponowano ogółem 13 kandydatów.

Marszałek zebrania zarządził 10 minutową przerwę przed wyborami. Po przerwie p. inż. *Jaworski zgłosił wniosek o nadanie ks. prezesowi Dembińskiemu z Pokrzydowa zaszczytnego tytułu prezesa honorowego PTR na powiat brodnicki w dowód uznania za wieloletnią owocną pracę ks. prezesa w PTR i kółkach rolniczych, co wszyscy zebrani przez powstanie z miejsc zaakceptowali*, przyczem zgotowali ks. prezesowi Dembińskiemu spontaniczną owację. Sześciu panów proponowanych do Zarządu wycofało swoje kandydatury, wobec czego wystawioną została tylko jedna lista odpowiadająca całkowicie wyrazowi zaufania i woli zebranych p. p. prezesów i delegatów. (P. Dulski Alojzy ze Szlach. Kruszyn dopiero teraz zwątpił o tem, by mógł być wybranym do Zarządu Powiatowego i wycofał choć późno kandydaturę swoją.)

Przystąpiono do głosowania nad zgłoszonemi kandydatmi i wybrano jednogłośnie w skład Zarządu Powiatowego PTR pp. *Filipińskiego Tadeusza z Brodnicy — Zamek, Ciborowskiego z Wądzyna, Sowińskiego Edwarda z Szymkówka, Olszewskiego Alojzego ze Świerczyn,, Czarneckiego z Gorczenicy, Wollenberga Franciszka z Polskiego Brzozia i Zadrużyńskiego z Nieżywięcia.* —

Zarządowi do kooptowania uchwalono zaproponować pp. starostę *brodnickiego Józefa Wimmera, Solocha z Dąbrówki jako przedstawiciela osadników i Kernsteina kierownika szkoły z Karbowa* jako przedstawiciela nauczycielstwa, pracującego w PTR.

Uchwalono następnie 62 głosami (przy 2 głosach przeciw i to p. Dulskiego Alojzego i ks. Włoszczyńskiego) wysłanie następującego telegramu do p. Wojewody Kirtiklisa.

„Zebrani w dniu 11 maja 33 roku *prezesi i delegaci Kółek rolniczych PTR powiatu brodnickiego stojąc na stanowisku ścisłej współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego, ślą Ci Dostojny Panie Wojewodo, jako czołowemu reprezentantowi tego: Rządu na Pomorzu zapewnienie niezłomnej gotowości trwania na posterunku pracy dla Dobra Rzplitej oraz rolnictwa zrzeszonego w szeregach PTR.*"

Drugą depeszę do p. prezesa Donimirskiego wysłano o treści następującej:

„Zebrani w dniu 11 maja 33 roku na zebraniu powiatowem delegaci i prezesi Kółek rolniczych *wyrażają Ci, Panie Prezesie, pełne zaufanie i uznanie za dotychczasową twórczą pracę w PTR, prosząc o dalszą opiekę i współpracę*".

Następnie przemówił nowy prezes powiatowy PTR p. *Rzyski Andrzej*, który wyraził w imieniu nowego zarządu i własnem podziękowanie za zaufanie oraz zapewnienie, że nowy *Zarząd Powiatowy wszystkie siły oddaje idei służby dla dobra Rzplitej i współpracy z Rządem oraz zrzeszonego w PTR rolnictwa.*

Marszałek zebrania ks. prezes Dembiński, — zamykając obrady, podziękował pp. prezesom i delegatom za powagę i wysoki poziom obrad które jakkolwiek odbyły się w chwili gdy w PTR nastąpiły pewne antagonizmy i starcia, to jednak odbyły się w tym nastroju pracy twórczej, jaka cechuje PTR powiatu brodnickiego następnie ks. *prezes Dembiński wyraził imieniem ustępującego zarządu to głębokie przeświadczenie i zadowolenie że oddaje ster pracy w PTR w powiecie w ręce Zarządu który całym swoim składem daje pełną rękojmię uczciwie i głęboko rozumianej pracy organizacji rolniczej.*

Staropolskiem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" solwował ks. prezes Dembiński zebranie.

Zebranie prezesów i delegatów PTR pow. brodnickiego posiada głęboką swoją wymowę. *W skład zarządu powiatowego PTR weszli ludzie, którzy wszyscy bez wyjątku podpisali opublikowane przez nas w swoim czasie rezolucje, w których dali wyraz, że stoją twardo w służbie idei współpracy z Rządem Marszałka Józefa Piłsudskiego przeciw warchołom opozycyjnym, którzy by PTR radzi byli zaprząc do kieratu partyjnego.* Jak zapowiadaliśmy także, na terenie powiatu brodnickiego sromotnie skończył swoją rolę p. Alojzy Dulski, „urzędujący prezes byłego nowego Zarządu Głównego PTR z dnia 23. 3. br." i jak zgrany aktor odchodzi w zacisze swego Kółka Rolniczego w Szlacheckich Kruszynach, gdzie jeszcze na nim się nie poznano.

Przepowiadaliśmy ten exodus mało zaszczytny dla całej tej afery partyjnej w PTR, którą jak brudną pianę spłukał czysty nurt twórczej pracy zrzeszonego w PTR rolnictwa.



Zjazd leśników w stolicy Pomorza

W dniach 25, 26 i 27 bm. odbędzie się zwykły, doroczny zjazd delegatów Związku Zawodowego Leśników. Jako miejsce zjazdu wybrano Toruń, ze względu na obchodzone obecnie uroczystości 700 lecia istnienia tego miasta. W obradach zjazdu wezmą udział również przedstawiciele instytucyj rządowych komunalnych oraz świata nauki. W czasie trwania zjazdu uczestnicy odbędą szereg wycieczek do lasów okolicznych, gdzie zapoznają się z nowoczesnemi sposobami zwalczania szkodników leśnych za pomocą środków chemicznych.

„Najpotężniejsza wróżka świata"

Genjalny powieściopisarz francuski Honorjusz Balzac, wielki znawca charakterów, namiętności i życia wogóle, w powieści swej „Kawalerskie gospodarstwo", malując perypetje życiowe jednej z bohaterek tej powieści, pani Descoings, wypowiada bardzo ciekawe i przenikliwe uwagi o loterji klasowej.

— Loterja, ta najpotężniejsza wróżka świata, czyliż nie roztacza kręgu magicznych nadziei? — zapytuje Balzac i pisze dalej, „obrót ruletki, który ukazuje graczom stosy złota i rozkoszy, trwa jedynie mgnienie błyskawicy, podczas gdy loterja daje błyskawicy pięć dni trwania". (Ciągnienie ówczesnej loterji we Francji trwało 5 dni).

W dalszym ciągu znakomity powieściopisarz tak ujmuje sprawę: „Gdzie jest dzisiaj potęga społeczna, zdolna za czterdzieści sous (dwa franki, tyle kosztował los) uczynić was na przeciąg pięciu dni szczęśliwymi i dać wam w marzeniu wszystkie rozkosze cywilizacji?"

Następnie Balzac robi uwagę, że „namiętność ta jest zresztą zmuszona miarkować się, wskutek odstępów czasu, jaki oddziela ciągnienia", dochodzi do prostego i uderzającego swą słusznością wniosku, że jeżeli nawet ogarnie kogo namiętność do gry na loterji, to będzie to namiętność nieszkodliwa i nie rujnująca, dająca natomiast nie tylko upust marzeniom, ale i możność marzenia te urzeczywistnić, a tęsknoty życiowe zaspokoić.

Uwagi te robione były sto lat temu, **a jakżeż aktualne i słuszne są one jeszcze dzisiaj.** To też warto, aby zastanowili się nad niemi szczególnie ci, którzy dotychczas nie próbowali szczęścia na loterji i, jak pisze Balzac, nie oddawali się marzeniom o rozkoszach cywilizacji, które osiągnąć można przez wygraną.

Ażeby wszakże wygrać, należy kupić los 27-ej Państwowej Loterji Klasowej, której **ciągnienie I-ej klasy rozpocznie się 18-go maja.**

W setną rocznicę miłosierdzia

Jubileuszowe uroczystości Tow. św. Wincentego a Paulo

Świat katolicki święci w miesiącu maju br. stulecie istnienia męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, tego wielkiego i zbożnego dzieła praktycznej miłości bliźniego, praktycznego, bo codziennego zastosowania wskazania Boskiego Mistrza: **miłuj bliźniego jak siebie samego.**

Sto lat — to okres poważny, okres, w którym męskie Towarzystwo rozwinęło się w bujne drzewo czynnego miłosierdzia, miłosierdzia, które i w naszej Polsce zakwitło. Pierwszy zaczątek męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo, które umocniwszy się mimo początkowe trudności na terenie Paryża, rozszerzało się we Francji, przeszło do Włoch i po przez Europę, doszło i na ziemie polskie, na których pierwsza Konferencja powstaje w r. 1849/1850 w Poznaniu. Dziś Konferencyj męskich mamy zgórą 120, które — jak świadczy statystyka, szczególnie rozrastają się w Wielkopolsce oraz na Pomorzu.

Rozpoczęły się już przygotowania do wielkiej uroczystości jubileuszowej, której patronuje **J. E. Ks. Kardynał-Prymas.**

„Dzień Matki"

Idea święcenia „Dnia Matki" powstała w Ameryce Północnej. Na wiosnę 1914 Prezydent Wilson wydał orędzie, w którem „Dzień Matki" podniesiony został do godności **święta państwowego.** W zwycięskim pochodzie, ogarnęła ta idea w krótkim czasie Szwecję, Norwegję, Danję, Niemcy, Francję, Austrję, Litwę itd. We wszystkich tych krajach stała się odtąd, t. j. już od szeregu lat, druga niedziela maja każdego roku uroczystym „Dniem Matki". Wszystkie usiłowania, czy to czynników oficjalnych, czy nieprzeliczonych stowarzyszeń, oraz wszystkich ludzi dobrej woli w tych państwach zmierzają do tego, by uroczystość ta wypadła możliwie jak najświetniej. Komitet Wojewódzki z p. Wojewodą Raczyńskim na czele podjął inicjatywę obchodu uroczystości „Dnia Matki" na terenie Województwa Poznańskiego, w tem przekonaniu, **że może idea ta przyjmie się** i zakorzeni z czasem w całej Polsce.

Zestrzelmy nasze usiłowania i zamierzenia w imię tej wysokiej i najdroższej nam wszystkim świętości, jaką dla każdego z **nas jest matka.** Niechaj nie trafią tedy w próżnię, lecz przeciwnie, niech znajdą gorący odzew te zamierzenia wprowadzenia i u nas tej pięknej uroczystośc „Dnia Matki".

Pięknie o „Dniu Matki" wyraził się przed kilku laty arcybiskup wiedeński, kardynał Piffl: **„tylko miłość może uleczyć te rany, które spowodowała nienawiść".**

Ruch wydawniczy

„Ryba". Ukazał się nr. 4 „Ryby" miesięcznika poświęconego sprawom rybactwa morskiego, potrzebom przemysłu i handlu rybnego oraz propagandzie spożycia ryb. Numer zawiera w treści artykuły pp. J. Borowika „Szkoła przedsiębiorczości"; Feliksa May'a — „Rybołówstwo flondrowe na Bałtyku"; B. Sotkowskiego — „Znaczenie Chłodni Rybnej dla polskiego rybołówstwa morskiego"; K. Czerkawskiego — „Przenosimy się do Gdyni"; W. Kwiecińskiej — „Psychotechnika reklamy" Poza tem znajdujemy, — obok całego szeregu aktualnych notatek kronikarskich, szczegółowe sprawozdania rynkowe i ceny z rynków krajowych i zagranicznych.

Adres Redakcji i Administracji „Ryby" — Gdynia, ul. Nadbrzeżna dom. M. U. R. Prenumerata roczna wynosi 10 zł.

Świadczenia socjalne w rolnictwie, pod takim tytułem ukazał się zeszyt nakładem Pomorskiej Komisji Pracy, Toruń, ul. Królowej Jadwigi 20 w cenie 1 zł. za sztukę, który ze względu na swą treść, ważną dla każdego rolnika na Pomorzu, znajdzie napewno uznanie wśród społeczeństwa rolniczego. Są tam ważne od 1 kwietnia rb. składki do Kas Chorych i Ubezpieczalni Krajowej, budżet dla robotników rolnych, tabela składek do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych od urzędników gospodarczych, fundusz pracy, ustawa o mieszkaniach dla zwolnionych robotników rolnych; ustawa o raku ziemniaczanym; ustawa o wierzytelnościach hipotecznych i o zaległościach podatkowych.

Bogatą i ważną treść podano w staranném wydaniu.

Toruń — niedziela — 14 maja

II-gi doroczny Pom. Bieg Naprzełaj o puhar przechodni „Dnia Pomorskiego"

Start o godz. 12,30 przy Banku Polskim

Drugi doroczny Pomorski Bieg Naprzełaj o puhar przechodni „Dnia Pomorskiego", który **odbędzie** się w Toruniu w nadchodzącą niedzielę, **dnia 14 maja** będzie **jedną z największych imprez tegorocznego sezonu** lekkoatletycznego, a zarazem jedną z najciekawszych atrakcyj sportowych na Pomorzu.

Na starcie staje i w tym roku rekordowa **liczba zawodników** z całego Pomorza, oraz terenu **O. K. VIII.**

Olbrzymie wprost zainteresowanie biegiem **oraz wielka** ilość zgłoszonych zawodników z całego Pomorza jest z jednej strony dowodem wielkiej popularności i poczytności, jaką cieszy się „Dzień" wśród szerokich kół nietylko sportowych, ale i całego społeczeństwa, z drugiej zaś strony świadczy o tem, że wysiłki podjęte przez Redakcję naszego pisma w kierunku propagandy i rozwoju sportu na Pomorzu spotkały się z pełnem zrozumieniem.

Do walki o palmę pierwszeństwa

W wielkim Pomorskim Biegu Naprzełaj bierze udział obok naszych czołowych długodystansowców z **Hocheislem, Jaroniem, Kojtką** i **Prylińskim** wielka ilość młodych, bardzo obiecujących biegaczy. Walka o palmę zwycięstwa rozegra się prawdopodobnie między wymienionymi asami, nie jest jednak wykluczone, że na trasie **będą niespodzianki.**

Lista zawodników

Pełna lista zgłoszonych do dnia wczorajszego zawodników jest następująca: 1) Franciszek **Świtalski** (Sokół Toruń), 2) Stefan Hoppe (**drużyna Błękitna Toruń**), 3) Jerzy Titze (**K. S. Polonja Bydgoszcz**), 4) Teodor Nowakowski (**SMP Toruń**), 5) **Bolesław** Pryliński (Sokół **Toruń**), 6) Stanisław Ryngier (KPW Toruń), 7) **Henryk** Jaroń (Pol. Klub. Sportowy m. **Torunia**), 8) Gaston Troche (Zw. Strzelecki **Toruń**), 9) **Józef** Sadowski (Sokół Grudziądz), 10) Stanisław Tomiak (Sokół Grudziądz), **11)** Konrad Bies (Sokół Grudziądz), 12) **Maksymiljan** Bies (Sokół Grudziądz), 13) Bronisław **Bies** (Sokół Grudziądz), 14) Leon **Szczerbowski** (Sokół Grudziądz), 15 Edmund **Szczerbowski** (Sokół Grudziądz), 16) Jan Kurek (Sokół Grudziądz), 17) Gerhard Kurek (Sokół Grudziądz), 18) Jan Lewicki (Sokół **Grudziądz**), 19) Władysław Grabowski, 20) Jan Malinowski, 21) Br. Ziętarski, 22) Fr. Amann, 23) J. Bartkowiak, 23) A. Serocki, 24) P. **Karnowski**, 25) **A. Lewandowski**, 26) R. Kalinowski, 27) K. Gajewski, 28) A. Koliński (wszyscy Sokół Grudziądz), 29) kapral Maksymiljan **Jędrzejewski**, 30) kapral Fr. Jaśkowiak, 31) kapral Jan Konieczny, 32) st. strzelec F. **Krysztowiak**, 33) strzelec Łucjan Hocheisel, 34) kapral Jan Lipiński i 35) kapral Zdzisław Tyszka (**wszyscy WKS. Pleszczenica 61 p. p.** Bydgoszcz), 36) A. Hozikowski 37) M. Wardacki, 38) W. Kędzierski, 39) Z. Sabiniarz, 40) Br. Wilczewski, 41) J. Wróblewski (**wszyscy T. S. Olimpja**, Grudziądz, 42) strzelec Edmund Wiśniewski, 43) strzelec **Jan Przybylski**, 44) strzelec Franciszek Neca, **45) strzelec** Alojzy Gątarski, 46) strzelec Władysław Gałązkiewicz (**wszyscy WKS 67 p. p. Brodnica**) 47) Maksymiljan Kojtka (SMP Toruń), 48) Szczepan Switajski (Sokół Toruń) 49) Stanisław Morych (Szkoła Podch. Art. Toruń), 50) Włodzimierz Jakowlew (Szk. Podch. Art. Toruń), 51) Plut. Wincenty Janu szewski (Sz. Podch. Art. Toruń), 52) Lubawy Brunon, 53) Bolesław Kępiak, 54) Walerjan Hocheisel, 55) Florjan Hocheisel, (**wszyscy K. S. Polonja, Bydgoszcz**), 56) Alfons Szulc, 57) Alfred Kowalkowski, 58) rBon. Siemieniecki, **59) Jan Górny, 60)** Kazimierz Sternalski (**wszyscy SMP. Gwiazda, Bydgoszcz**), 61) st. szeregowiec z cenzusem Kazimierz Sławiński, 62) szer. Michał Himoroda, 63) szer. Wacław Konopiński, 64) szer. Jan Pyrzewski, 65) szer. Józef Wagner, 66) szer. Wacław Bogusz, 67) Józef Zaborowski (**wszyscy 1 baon balonowy, Toruń**), 68) Zygmunt Buhl, 69) Józef Budziszewski, 70) Władysław Boniecki, 71) Tadeusz Szymański, 72) Marjan Gołębiewski, 73) Bronisław Reinhke, (**wszyscy K. S. Goplanja, Inowrocław**), 74) Jan Drożdzik, (KPW. Bydgoszcz), 75) Edmund Więckowski, 76) Bronisław Więckowski, 77) Tomasz Kozłowski, 78) Aleksander Lamparski, 79) Maksymiljan Lechniewicz, 80) Bronisław Rohn, 81) Józef Doberstein, 82) Alojzy **Mowiński**, 83) Artur **Ryczyński**, 84) **Jan Sentkowski**. 85) **Bronisław** Sutkowski (**wszyscy Sokół, Grudziądz**), 86) Kczikowski, 87) Wardacki, 88) Wilczewski, 89) Wróblewski, 90) Grochalski, 91) Kędzierski (**wszyscy KS Olimpja Grudziądz**) 92) Bernerd Nowiński, 93) Grzegorz Janeczek, 94) Stefan Włodarski, 95) Leonard Rupiński, 96) Feliks Nowakowski, (**wszyscy Związek Strzelecki Oddział Kadrowy Toruń**), 97) Jan Narlech (Sokół Zblewo), 98) Leon Miętki (Związek Strzelecki, Karsin), 99) Aleksander Pietrow, 100) Marjan Ziemkiewicz, 101) Tadeusz Berezowski, 102) Bronisław Cembała, 103) Antoni Moskwa (**wszyscy Korpus Kadetów Nr. 2 Chełmno**), 104) kanonier Michał Woźnicki, 105) kapral Jan Stróżyk, 106) kanonier Tadeusz Siemiątkowski, 107) bom. Stanisław Kamiński, 108) kan. Józef Rypalski, 109) kan. Zygmunt Mazuch, 110) bom. Stefan Tupadło, 111) kan. Stanisław Szurlej, 112) kan. Stanisław Łuczak, 113) kan. Marjan Wojczik, 114) kan. Edward Majewski (**wszyscy I. Dyon Pom. Art. Rudak**), 115) Józef Kurkowski (Związek Strzelecki Skurzewo, pow. Kartuzy), 116) st. szer. Franciszek Duda, 117) st. szer. Konrad Bistroń, 118) st. szer. Franciszek Szczech, 119) szer. Jan Nawrocki, 120) szer. Stefan Kotecki 121) kapral Stanisław Panasiak, 122) szer. Stanisław Jaworski, 123) szer. Stanisław Zacharek, 124) szer. Hieronim Cięgotura, 125) szer. Józef Halicki, (**wszyscy Kompanja Telegr. 15 D. P. Bydgoszcz**), 126) Edmund Wiśniewski, 127) Franciszek Wiśniewski, 128) Teodor Graczyk,129) Jan Murawski, 130) Alfons Marks. 131) Franciszek Pokorski, 132) Albin Kowalski (**wszyscy Związek Strzelecki Podgórz**). 133) Anastazy Kamiński (Jedność, Toruń).

DZIŚ W SOBOTĘ MIJA OSTATECZNY TERMIN ZAPISÓW DO BIEGU.

Bieg rozpocznie się punktualnie o godz. 12,30 Start i meta przy Banku Polskim.

Program biegu:

Program Pomorskiego Biegu Naprzełaj jest następujący:

Godz. 10,15 Zbiórka zawodników na dziedzińcu gimnazjum przy ul. Piekary.

Godz. 10,30 badanie lekarskie zawodników w sali gimnastycznej gimn. przy ul. Piekary,

Godz. 11,30 koniec badania lekarskiego,

Godz. 11,30 Zbiórka komisji sędziowskiej na placu przy Banku Polskim.

Godz. 11,45 rozmieszczenie sędziów na trasie,

Godz. 12,15 Omówienie trasy i warunków biegu,

Godz. 12,30 Defilada i start,

Godz. 13,30 Rozdanie nagród pierwszym zawodnikom oraz zwycięskiej drużynie.

Godz. 16.00 Rozdanie dyplomów i dalszych nagród w Redakcji „Dnia Pomorskiego" przy ul Szerokiej 11.

Kierownictwo **Komisji Lekarskiej** spoczywa w rękach p. mjr. dr. **Chyrczakowskiego**, kierownika poradni sportowo lekarskiej Okr. Ośr. WF., przy współudziale p. kpt. dr. Kowalskiego.

W czasie biegu na trasie patrolować będzie **karetka pogotowia** która w razie osłabienia zawodnika udzieli mu pomocy.

Ku uwadze zawodników

Podajemy do wiadomości zawodników, że wydawanie numerów poszczególnym zawodnikom nastąpi w sali gimnastycznej gimnazjum przy ul. Piekary w czasie badania lekarskiego, Wpisowe opłacić należy na dziedzińcu przed badaniem. Szatnie mieszczą się w gimnazjum przy ul. Piekary na I. piętrze. Należy się tam stosować do wskazań porządkowego podoficera.

Po rozebraniu zawodnicy udadzą się do sali gimnastycznej gimnazjum, celem poddania się badaniu lekarskiemu. Zbiórka wszystkich zawodników po skończonem badaniu lekarskiem na dziedzińcu gimnazjum. Uroczyste rozdanie nagród po skończonym biegu nastąpi przed trybuną.

Przypominamy, że zawodnicy korzystają **z zniżki kolejowej** w obie strony na podstawie zaświadczeń komendanta P. W.



Ponury dramat miłosny pod Żninem

Robotnik zastrzelił kochankę-szwagierkę i sam pozbawił się życia

Maleńki strych robotniczego domu w Górze pod Żninem stał się wczoraj **terenem** krwawego **dramatu miłosnego.**

W wspomnianym domu zamieszkiwała rodzina 35-letniego robotnika **Kazimierza Kuliny**, który przed kilku laty pobrał się z niejaką **Napierałówną**. Pożycie małżeńskie dwojga tych ludzi było nieszczególne i już po pewnym czasie stało się publiczną tajemnicą, iż Kulina utrzymuje stosunki miłosne z siostrą swej żony, **Bronisławą Napierałówną**. Na tle tem przy chodziło często do sprzeczek i ostrzejszych scysyj, które jednak nigdy nie kończyły się gwałtownie.

Przykry ten stan nie mógł przeciągać się do nieskończoności i stało się, że pewnego dnia Kulina, wraz z szwagierką — **wyjechali nagle** z rodzinnej wioski. Dokąd — **nikt nie wiedział.**

Wczoraj, t. j. w dniu 12 bm. wieczorem, para kochanków wróciła do wioski równie niespodzianie, jak wyjechała. Wkrótce potem, Kulina wraz z Napierałówną udali się na strych domu. Kochankowie zachowywali się zupełnie spokojnie, nie ściągając na siebie żadnych podejrzeń. Dopiero około północy przeraźliwy huk czterech szybko po sobie następujących strzałów obudził domowników.

Wystraszonym członkom rodziny, którzy dopiero po dłuższej chwili odważyli się wejść na strych, przedstawiła się scena mrożąca krew w żyłach; w półmroku, na podłodze, leżały zwłoki Napieralówny, a obok nich — dający słabe oznaki życia, Kulina. Jak stwierdzono, robotnik **strzelił dwukrotnie do siostry swej żony, kładąc ją trupem na miejscu, poczem wpakował sobie dwie kule, raniąc się śmiertelnie.** W stanie beznadziejnym odstawiono go do Szpitala Powiatowego we Żninie. Zabójca i samobójca dogorywa. Tragicznie zmarła Napierałówna liczyła 22 lata.

Powiadomiona o wypadku policja zabezpieczyła zwłoki, aż do czasu przybycia **komisji sądowo-lekarskiej.**

Zakończenie sensacyjnego procesu w Bydgoszczy

Kindermann contra Krüger przed Sądem Grodzkim

W dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy toczył się dalszy ciąg rozprawy o pobicie 16-letniego ucznia prywatnego gimnazjum niemieckiego B. Kindermanna, przez 17-letniego ucznia tegoż gimnazjum Kuniberta Krügera.

Tło wypadku przedstawiliśmy obszernie na podstawie przewodu sądowego pierwszej rozprawy. Jak wiadomo, proces ten **odkrył mimo** woli kulisy stosunków politycznych panujących w tej uczelni niemieckiej, gdzie uczniowie ze szczególną pasją uprawiają **„hitleryzm", nie cofając się przed pobiciem jednego z kolegów uważanego za „pacyfistę".**

W toku wczorajszej rozprawy zeznawała w charakterze świadka, p. Anna Kindermannowa, matka poszkodowanego ucznia. Zeznania jej nic nowego do sprawy nie wniosły. Pozatem przesłuchani byli świadkowie: prof. dr. Müller, ks. dyr. Greecksch, uczniowie klasy 5-tej Lindner i Sodtke, oraz ojciec poszkodowanego p. Leopold Kindermann.

W zakończeniu rozprawy sądowej, na propozycję sędziego Kołodziejczaka, doszło do ugody między stronami z tem, że koszta sądowe i inne pokryje oskarżony Krüger.

Obszerniejsze sprawozdanie z rozprawy podamy **w najbliższym numerze.**

W LOPP musimy być wszyscy

OBYWATELE POMORSKIEJ ZIEMICY,

Wypadki najdonioślejszego znaczenia, rozgrywające się na widnokręgu światowej polityki, głośnej od każdego naszego zawołania wzywają do czujności i gotowości obronnej, mocniej budzą troskę pomorskiej ludności o bezpieczeństwo do niepodległego bytu państwowego wskrzeszonej, a tak głęboko i gorąco umiłowanej Ojczyzny!

W 1933 roku przypada zakończenie pracowitego okresu 10-letniej działalności Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na Pomorzu — działalności, której wszystkie usiłowania poświęcone zostały dziełu należytego zapewnienia społeczeństwu skutecznej obrony na wypadek grozy ataków powietrznych i gazowych ze strony wrażej zawiści i nienawiści na Polskę!

Z żalem najgłębszym stwierdzić nam wypada, że ogromna większość ludności pomorskiej pozostaje dotychczas poza szeregami L. O. P. P.

Ogromna niespożyta moc tkwi w każdym zbiorowym czynie społeczeństwa, najskromniejszy grosz ofiary chętnej i świadomej celu do niezmiernej urasta potęgi, gdy grosze te do jednej poniosą skarbonki setki tysięcy rąk prawdziwie dobrych i światłych obywateli Pomorza!

Chętnem sercem pełnimy powierzone nam posłannictwo społeczne sposobienia ludności pomorskiej do umiejętnej gotowości obronnej na wypadek napaści powietrznej i gazowej, ale **TRZEBA, BY WSZYSCY OBYWATELE POMORSKIEJ ZIEMICY JEDNAKO UZNALI ZA NAJŚWIĘTSZY OBOWIĄZEK NALEŻENIE DO L. O. P. P.** w charakterze jej rzeczywistych członków, których obowiązuje regularne opłacanie składki 50 gr. miesięcznie.

I tylko najbiedniejsi niechaj korzystają z możności skupiania się pod hasłem L. O. P. P. w charakterze jej członków popierających, a których obowiązkiem jest regularna ofiara w wysokości zaledwie 10 gr. miesięcznie.

Ale **NIECHAJ SIĘ NA POMORZU UTRWALI ZASADA, ŻE W L. O. P. P. MUSZĄ BYĆ WSZYSCY,** bo jeno to stanowić może niewzruszoną podstawę dostatecznego rozwoju działalności Ligi, której dążeniem i celem jest: pewność, ochrona i bezpieczeństwo dla każdego poszczególnego obywatela w razie wybuchu wojny z jej wszystkiemi okropnościami ataków powietrznych i gazowych.

A pamiętać o tem należy, że umiejętność i możność ocalenia i zachowania życia Obywateli Państwa, to zasadnicza podstawa istnienia i utrwalenia niezależnego bytu Polski, to również jedyna możność zwalczenia, odparcia i złamania wroga!

Wszystko, co najrozumniejsze, najświatlejsze w Polsce — z wysokim protektorem **L. O. P. P. Panem Prezydentem Rzeczypospolitej oraz Jego Ekscelencją Prymasem Polski na czele — uznaje działalność Ligi za konieczność państwowotwórczą!**

Stan obecny, gdy ludność pomorska liczbowo przekracza miljon, wyrażających się w naliczających aż nazbyt skromnych cyfrach 24.000 członków rzeczywistych, 6.000 członków popierających, i 56,000 członków Kół Szkolnych powinien i musi do czynu i dalszej organizacyjnej działalności porwać wszystkich obywateli Pomorza, jednocząc całe społeczeństwo pomorskie pod hasłami przygotowania terenu do skutecznej obrony powietrznej i przeciwgazowej!

Zbudźcie się, Siostry i Bracia, gdy o Polski istnienie lub zgubę rzucają kości śmiertelni wrogowie nasi!

Jeszcze nas bolą okrutnie blizny po niewoli kajdanach — baczmy więc, by niedbałych i lekkomyślnych nie skrępowano ponownie jeszcze mocniejszemi i bardziej hańbiącemi okowy!

Przezorni — niezwyciężonymi się stańmy przez rozumne i celowe skupianie się pod sztandarami haseł służenia dobru i obronie Polski!

W dziesiątym roku działalności L. O. P. P. w uznaniu potrzeby i konieczności jej istnienia i rozwoju uznajmy również, że **OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO OBYWATELA NA POMORZU JEST, BY STAŁ SIĘ NATYCHMIAST RZECZYWISTYM LUB POPIERAJĄCYM CZŁONKIEM LIGI!**

I obowiązek ten niech spełni każdy — dla chwały i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, a ku przestrodze i na wieczną pamięć dla Jej wrogów!

Komitet Honorowy X. Tygodnia L. O. P. P.

Stefan Kirtiklis — Wojewoda Pomorski, Ks. Biskup Dr. Stanisław Okoniewski, Gen. Dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer — Inspektor Armji, Cezary Szyszko — prezes Sądu Apelacyjnego, Inż. Bogusław Dobrzycki — Prezes Dyr. Kolej. w Gdańsku, Władysław Słojewski — Prezes Dyrekcji Poczt i Telegr. w Bydgoszczy, Dr. Michał Pollak — Kurator Okręgu Szkolnego, Karol Jawornik — Prokurator Sądu Apel., Kontr-Admirał Józef Unrug — Dowódca Floty, Inż. Józef Zagórski — Dyr. Lasów Państwowych, Inż. Bogusław Swieżawski — Okręgowy Inspektor Pracy, Wincenty Łącki — Starosta Krajowy, Stefan Kessjor — Prezes Izby Skarbowej, Franciszek Sokół — Komisarz Rządu m. Gdyni, Gen. Bryg. Maksymowicz-Raczyński Dowódca 4 Dyw. Piechaty, Gen. Bryg. Kazimierz Sawicki — Dowódca 16 Dyw. Piech., Płk. Józef Korycki — Dowódca Grupy Artylerji, Płk. Roman Abraham — Dowódca Brygady Kawal. Toruń, Witold Mielcarzewicz — adwokat i notarjusz — Dziekan Rady Adwokackiej, Ppłk. rez. Dr. Konrad Siudowski — Prezes Federacji Związków b. Obr. Ojczyzny, Piotr Jakubowski — Prezes Izby Rzemieślniczej, Tadeusz Marchlewski — Prezes Związku Tow. Kupieckich, Jarosław Sakowicz — Komisarz Pomorskiej Izby Rolniczej, Inż. Napoleon Korzón — Prezes Izby Przemysłowo Handlowej Gdynia, Antoni Bolt — Prezydent miasta Torunia, Józef Włodek — Prezydent m. Grudziądza.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. w Toruniu:

Gen. Bryg. Stefan Pasławski, Sędzia Alojzy Herman, Dr. med. Marceli Łukowicz, Insp. Łucjan Wróblewski, Nacz. Wiktor Grzanka, ppłk. dyplom. Władysław Heller, Ppłk. Jan Wolszlegier, Inż. Włodzimierz Gruetzmacher, Edward Stefanowicz, Sędzia Dr. Bolesław Pikor.

Budujmy „Flotę Narodową"!

Sprawcy krwawych zajść w Gdyni skazani

Sąd Apelacyjny uznał winę członków b. OWP

Wczoraj w piątek Sąd Apelacyjny w Toruniu ogłosił wyrok na sprawców głośnych zajść w dniu 10 sierpnia ub. roku w Gdyni.

Na ławie oskarżonych zasiedli główni przywódcy rozwiązanego OWP. z Ciesielskim na czele.

Jak wiadomo wydział karny Sądu Okręgowego w Starogardzie na sesji wyjazdowej w Gdyni wydał wyrok skazujący Ciesielskiego na 1 rok więzienia, Piepera na 1 rok więzienia, Sobczaka na 1 rok więzienia, oskarżonego Hofmana i Massowa na 7 miesięcy więzienia, oraz oskarżonych Adama i Alfonsa Sampławskich, Lomnitza i Szopińskiego na 6 miesięcy więzienia każdego. Ponadto sąd uznał oskarżonego Ciesielskiego winnym dopuszczenia się zniewagi na osobie naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego Zygmunta Szacherskiego przez użycie w stosunku do niego słowa: „prowokator" za co skazał go na 3 miesiące więzienia. Oskarżonego zaś Adama Sampławskiego uznał Sąd ponadto winnym stawienia czynnego oporu posterunkowemu Ciesielskiemu, w ten sposób, że schwycił za lufę jego karabinu i uderzył posterunkowego w rękę, za co sąd skazał go dodatkowo na 2 miesiące więzienia. Ostatecznie łączną karę dla Ciesielskiego orzekł sąd na 1 rok i 1 miesiąc więzienia a dla Adama Sampławskiego na 7 miesięcy więzienia.

Od wyroku tego zarówno prokurator jak i oskarżeni wnieśli apelację.

Przed sądem Apelacyjnym w całej rozciągłości potwierdziła się wina oskarżonych członków b. OWP, którzy wystąpieniem swoim doprowadzili do skandalicznego zajścia i zakłócili uroczystość święta Sokoła. Sąd uznał oskarżonych winnymi, że dnia 10 sierpnia 1932 r. wraz z kilkuset osobami, aby przeciwdziałać przeciwko zarządzeniu władz, **przemocą zniewolili do zaniechania czynności urzędowej i za to** skazał z par. par. 147 i 114 K. K. **wszystkich oskarżonych po 4 miesiące więzienia.**

Ponadto Sąd **uznał winnym oskarżonego Ciesielskiego, dopuszczenia się zniewagi na osobie naczelnika wydziału bezpieczeństwa Z. Szacherskiego przez użycie słowa „prowokator"** i za to skazał go na 3 miesiące więzienia. Łącznie **skazał sąd oskarżonego Ciesielskiego na 6 miesięcy więzienia.**

Pozatem wszyscy oskarżeni skazani zostali **na poniesienie kosztów sądowych po 60 zł. każdy.**

Na podstawie amnestji sąd wszystkim oskarżonym karę darował.

Działalność Miejskich Zakładów Elektrycznych w Gdyni

w roku budż. 1932-33

W ciągu roku sprawozdawczego 1932/33 sprzedano ogółem 2.152.330 kwh, co w porównaniu z poprzednim rokiem stanowi przyrost o 476.114 kWh, czyli o 28,5 proc. Z powodu przeprowadzonej obniżki taryf wzrosły wpływy, z sprzedaży energji elektrycznej tylko o 17,1 proc. i wynosiły 886.670,85 zł. Przeciętna cena sprzedanej kilowatogodziny obniżyła się wobec tego z 45,2 na 41 groszy. Ilość liczników na sieci w dniu 31 marca 1933 r. wynosiła: dla światła 4.727 sztuk (wzrost 43,2 proc.) dla siły 185 sztuk (wzrost 7 proc). Wprowadzone z dniem 1 czerwca 1932 r. nowe taryfy a w szczególności taryfa blokowa zostały przychylnie przyjęte. Przy końcu roku sprawozdawczego korzystało z taryfy blokowej 3.188 mieszkań. Zużycie prądu dla celów grzejnych wzrosło znacznie i wyrównało ubytek prądu sprzedawanego dla siły. Możliwość otrzymywania prądu dla celów grzejnych po bardzo niskiej cenie (20 i 15 gr. kWh) przyczyniła się do powiększenia zbytu aparatów elektrycznych, których sprzedano 2.057 sztuk, natomiast w poprzednim roku tylko 1.223 sztuk. Ogólny obrót sklepu prowadzonego przez Miejskie Zakłady Elektryczne wynosił 139.409,05 zł., z czego na same grzejniki przypada 75.122,57 zł. Wzorcownia liczników była przez cały rok w pełni zatrudniona i zalegalizowała 1.811 własnych i 1.012 obcych liczników. Z ogólnych dochodów budżetowych wynoszących 1.042.622,05 zł., przelano na fundusz renowacyjny 72.725,— zł, a do Głównej Kasy Miejskiej tytułem odsetek od zaciągniętych pożyczek i oprocentowania kapitału zakładowego przekazano 219.818,89 zł.

Inwestycji wykonano w ciągu roku sprawozdawczego za 784,494,17 zł. M. i. wybudowano kosztem 246.000 zł. nowoczesne oświetlenie uliczne w śródmieściu. Na rozbudowę sieci rozdzielczej w śródmieściu wydatkowano 194.000 zł., a na zakup liczników 71.500,— zł. Oprócz tego przeprowadzono elektryfikację gminy Zagórze i zachodniej części gminy Mały Kack, a w śródmieściu wybudowano 2 większe stacje transformatorowe.

Łącznie z inwestycjami przeprowadzonemi w poprzednich latach, M. Z. E. posiadały w dniu 31 marca b. r. 1 główną stację rozdzielczą wraz z magazynami, warsztatami, lokalami biurowemi i mieszkaniami dla obsługi 22 stacyj transformatorowych (z tego 6 większych, 12 mniejszych i 4 słupowe). 42,1 km. linij wysokiego napięcia (z tego 33,7 km. napowietrznych i 8,4 km. kablowych). 68,7 km. linji niskiego napięcia (57,1 km napowietrznych i 11,6 km. kablowych). 41,1 km. linji dla oświetlenia ulicznego (31,4 km. napowietrznych i 9,7 km. kablowych). Waga miedzi w całej sieci wynosiła 102,3 ton.

Zadłużenie Miejskich Zakładów Elektrycznych z tytułu wykonanych inwestycyj wynosiło na dzień 31 marca 1933 r. 3.156.231.15 zł. przy kapitale zakładowym 1.031.059,46 zł.

Tragiczna śmierć 4-letniego dziecka we wsi Wabcz pod Chełmnem

Wieś Wabcz pod Chełmnem stała się widownią tragedji, która pociągnęła za sobą **śmierć 4-letniej dziewczynki.**

Ub. środy żona robotnika **Franciszka Milewska** wychodząc rano z domu do lasu po drzewo pozostawiła w mieszkaniu dwie śpiące jeszcze córeczki 4-letnią Stefanje i 5-letnią Gertrudę, oraz 12-letniego syna Ludwika, któremu poleciła rozniecić w piecu kuchni ogień i zagrzać wodę.

Chłopiec po rozniecieniu ognia udał się do szkoły, pozostawiając w sąsiedniej komorze śpiące jeszcze siostry.

Wskutek wypadnięcia ognia z paleniska zapaliły się opodal pieca leżące szyszki, które **zadymiły kuchnię i sąsiednią komorę. Przybyła po pewnym czasie Milewska zastała już swe córki bez przytomności.**

Zawezwany natychmiast lekarz dr. Wasilewski z Chełmna, zdołał jeszcze uratować 5-letnią Gertrudę, natomiast 4-letnia Stefanja poniosła śmierć.

Wypadek wywołał we wsi przygnębiające wrażenie.

KRONIKA

niedziela 14 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Serwacego B. W.
Niedziela Bonifacego m.

Dyżur lekarza kolejowego. W niedzielę, dnia 14 bm. dyżuruje dr. Włodarczyk ul. Poznańska 7, tel. 22-60.

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli dnia 14 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, Plac Piastowski 49, tel. 6-82 i Apteka pod Orłem, Stary Rynek 1 tel. 98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę w dalszym ciągu święcić będzie triumfy „Peppina“ Stoltza, na które publiczność bawi się doskonale oklaskując przy otwartej kurtynie wszystkich wybornych wykonawców, pomysłową reżyserję oraz gustowne wnętrze F. Krassowskiego.

W niedzielę po południu i wieczorem „Peppina“.

Tani poniedziałek wypełni szylerowski „Don Karlos“, w którym roztoczy nasz teatr prawdziwy przepych dekoracyjny i kostiumowy. Artyści dają prawdziwy koncert gry aktorskiej.

Największą sensacją dnia będzie niewątpliwie premjera faktomontażu prawdziwego w 6 obrazach i 3 intermezzach pióra J. Tepov „Fraeulein Doktor“. Tematem sztuki jest życie największego niemieckiego szpiega - kobiety w czasie wojny światowej Anny Marji Lesser, zwanej w międzynarodowym wywiadzie popularnie „Fraeulein Doktor“. Utalentowany autor czerpał dane i szczegóły z odkrytych niedawno tajnych archiwów. Akcja rozgrywa się w Berlinie, Brukseli, Paryżu, pod Verdun i w dniu dzisiejszym. W sztuce występują najwybitniejsze osobistości świata politycznego doby wojennej. Rolę tytułową grać będzie Z. Berwińska. Liczne epizody znajdą w naszym zespole świetnych interpretatorów. Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach dyrektomy.

REPERTUAR KIN.

Apollo: emocjonujący dramat niesamowitych konfliktów szlachetności i zbrodni, p. t. „Purpurowa gondola“. Akcja rozgrywa się we Włoszech. Jako nadprogram wesoła farsa pt. „Pod pantoflem“.

Bałtyk: Dziś podwójny program. Sensacyjny film z Harry Peelem p. t. „Nocna przygoda“, oraz świetny film polski p. t. „Szaleńcy“.

Kristal: dziś premjera wielkiej epopei miłości i bohaterstwa pt. „Zungu“. Akcja rozgrywa się w dzikiej, niebezpiecznej dżungli. Ponadto jako nadprogram groteska rysunkowa oraz najnowszy tygodnik aktualności Foxa.

Marysieńka: „Pan Tadeusz“ i „Odwieczni wrogowie“.

Rewja: Anny Ondra i Zygfryd Arn w arcywesołym filmie pt. „Księżniczka dancingu“. Na scenie rewja pt. „Uj ta wiosna“, w wykonaniu nowego zespołu artystów. Całość składa się na 3 godziny śmiechu.

Słońce: — dotychczas w naszem mieście niewidziane filmy: „Nieznany tancerz“, dramat salonowy, oraz obraz sensacyjny pt. „Król Prerji“ z artystą-akrobatą Fred Tomsonem w roli głównej.

Wojskowe: wyświetla w dn. 12, 13 i 14 bm. włącznie sensacyjny film pt. „Czerwonoskóry bohater“. W niedzielę 4 przedstawienia. Dla młodzieży dozwolone.

Z miasta

— **Miejskie Gimnazjum im. Mik. Kopernika w Bydgoszczy** przyjmuje zapisy uczniów na przyszły rok szkolny, a mianowicie: do klasy I-szej nowego gimnazjum przyjmuje się: 1) młodzież tegoroczna kl. II-giej gimnazjów i progimnazjów państwowych i prywatnych na podstawie poromocji do klasy III; 2) młodzież, która ukończyła lat 12, a nie przekroczyła lat 16 i posiada świadectwo ukończenia 6 oddziałów szkoły powszechnej lub klasy II-giej gimnazjum o niepełnych prawach jeżeli zda przepisowy egzamin; 3) młodzież w wieku jak pod 2, która nie może wykazać się wymienionemi świadectwami, jeżeli zda egzamin. W 1-szej klasie gimnazjalnej będzie obowiązkowa nauka języka łacińskiego. Ewtl. utworzy się oddziały równoległe bez języka łacińskiego, jeżeli zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów do tego oddziału. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwo chrztu, szczepienia ospy i ostatnie świadectwo szkolne. Równocześnie podaje się do wiadomości, że istnieje przy gimnazjum 6-klasowa szkoła powszechna (przygotowawcza). Zgłoszenia do klas gimnazjalnych przyjmuje i udziela informacyj kancelarja gimnazjum w godzinach od 11 do 13 a do klas przygotowawczych w godz. 12 do 13,30 i od 17 do 19.

— **Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. z 1914-19 Koło Bydgoszcz.** Celem wzięcia gremjalnego udziału w pochodzie L. O. P. P. — zbiórka wszystkich członków dnia 14 bm. o godz. 9,30 przy ul. Hermana Frankego koło poczty.

— **Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego** W poniedziałek 15 maja zebranie o godz. 20 w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski. Sprawa Starej Brdy. — Komplet konieczny.

— **Związek Powstańców i Wojaków O. K. 8.** Zbiórka wszystkich Placówek dn. 14 bm. o godzinie 10,30 przed lokalem Zarządu Oddz. Pow. przy ul. Bernardyńskiej celem wzięcia udziału w uroczystościach L. O. P. P.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 13, 15 i 17 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Pech. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p.

Dancing. W niedzielę, dnia 14 bm. odbędzie się staraniem Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum im. M. Kopernika w Malinowej Sali Restauracji „Pod Orłem“ dancing przy dźwiękach znakomitej orkiestry Golda i Petersburskiego, z którego dochód przeznacza się na kolonje letnie dla niezamożnych uczni tegoż gimnazjum. Komitet organizacyjny prosi społeczeństwo o łaskawe poparcie tej imprezy dla zbożnego celu. Początek o godz. 8.

— **Uwaga tenisiści.** Z dniem 1 maja Gazownia Miejska uruchomiła korty tenisowe przy ul. Jagiellońskiej 54. Bilety nabywać można od godz. 8 do 3 po południu w Kasie Gazowni, po godzinie 3-ciej u portjera Gazowni.

Sensacja sportowa na Stadjonie bydgoskim

Przyjazd mistrzyń Polski i rekordzistek świata Wajsówny i Walasiewiczówny

Bydgoski świat sportowy, a zwłaszcza lekko-atletyczny zalektryzowała wiadomość o przyjeździe do naszego miasta popularnej u nas i za granicą rekordzistki świata i mistrzyni Polski *Jadwigi Wajsówny*, oraz zapowiedź przyjazdu Walasiewiczówny. Jak zdołaliśmy się poinformować, przyjazd Wajsówny jest już „murowany“, natomiast Walasiewiczówny nie dała dotychczas defintywnej odpowiedzi jednak nadzieja jest... Chyba przyjedzie!

„Mistrzynie“ wezmą gościnnie udział w wielkich zawodach lekko-atletycznych kobiet, organizowanych pod nazwą „Dzień sportu kobiecego“ przez miejscowe Żeńskie Tow. Gim.

Oprócz zawodów l. a. pomiędzy bydgoskiemi „Sokolicami“, a reprezentacją poznańskiego A. Z. S. program „Dnia sportu kobiecego“ przewiduje szereg imprez ubocznych, jak np. mecz piłkarski itp.

W czasie zawodów koncertować będzie orkiestra sokola.

Cały bydgoski świat sportowy — w niedzielę na Stadjon...!

Jak pracuje „Strzelec“ w powiecie bydgoskim

Przed kilku dniami obradował pod przewodnictwem ob. *Porzycha*, Zarząd Związku Strzeleckiego na pow. bydgoski. Po powitaniu p. majora *Cenzartowicza*, oraz wiceprezesa podokręgu obyw. dyr. *Kłodnickiego*, przystąpiono do sprawozdań Zarządu, z których wynika, że w powiecie z dnia na dzień daje coraz to większe owoce. Dzisiaj Zw. Strzelecki w naszym powiecie liczy już 34 oddziały, w tem trzy żeńskie, co chlubnie świadczy o wyrobieniu społecznem i politycznem szerokich warstw społeczeństwa.

Wszystkie oddziały wykazują silną żywotność. Wszędzie odbywają się zebrania i ćwiczenia, które przygotowują strzelców do spełniania ich ważnej misji. Gdzie tylko możliwe, oddziały budują swe własne strzelnice i zakładają świetlice, w których skupia się życie strzeleckie. W najbliższym czasie każdy oddział otrzyma swe własne boisko, tak nieodzowne dla ćwiczeń strzeleckich i sportowych.

Praca w niedawno założonych ośrodkach rolnych raźno postępuje naprzód gdyż strzelcy wykazują należyte zainteresowanie w tym kierunku. Praca w przysposobieniu rolnem, jak nadmienił obyw. prof. *Pycia* nie skończy się w porze letniej, ale skonstytuowaną będzie i zimą, tak, że chętni strzelcy zdobędą zczasem pełne, wykształcenie rolnicze.

Przygotowania do tegorocznego święta PW. i WF., które odbędzie się w Solcu Kujawskim, prawdopodobnie już w drugie święto Zielonych św., są w pełnem toku.

W wolnych głosach, tak p. major Cenzartowicz w imieniu władz wojskowych, jak i obyw. dyr. *Kłodnicki* w imieniu Podokręgu z radością stwierdzili, że praca nad rozwojem Związku Strzeleckiego w pow. bydgoskim posunęła się wybitnie naprzód i wyrazili całemu Zarządowi z komendantem p. por. *Dońcowem* i prezesem ob. *Porzychem* na czele pełne uznanie.

„Święto pracy“

Kolejowego Przysposobienia Wojskowego

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe organizacja pracowników kolejowych w której kolejarze polscy pracują nad wzmożeniem sił obronnych Państwa i zapewnieniem mu we wszystkich dziedzinach warunków jak najlepszego rozwoju urządza w dniu 14 maja 1933 r. pod protektoratem p. Ministra Komunikacji Inż. Michała Butkiewicza „Święto Pracy K. P. W.“. W dniu tym w przeszło trzystu ogniskach K. P. W. w całej Polsce **zostaną oddane do użytku urządzenia, wybudowane własnemi siłami członków K. P. W. dla dobra Społeczeństwa i Organizacji jako wiadome znaki obywatelskiej pracy kolejarza polskiego.**

Ognisko I i II w Bydgoszczy w dniu Święta Pracy dn. 14 maja 1933 r. urządza.

O godz. 8 — zbiórkę przed Ogniskiem K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta nr. 20. O godz. 8,30 — wymarsz do kościoła ks. ks. Misjonarzy na Bielawkach. O godz. 9 — Nabożeństwo. O godz. 11 — poświęcenie Strzelnicy Małokalibrowej na boisku K. P. W. przy ul. Ludwikowo i zaprasza na obchód Święta Pracy K. P. W. całe społeczeństwo miasta Bydgoszczy i okolicy.

Dzień sportowy w Jachcicach

Klub Sportowy Legja Zw. Strz. Jachcice, obchodził w niedzielę dnia 30 kwietnia br. uroczystość otwarcia „Dnia Sportowego“ na boisku w Jachcicach. W uroczystości tej wzięli udział, ze strony władz Związku wiceprezes podokręgu ob. dyr. **Kłodnicki**, kierownik Zarządu Grodzkiego Z. S. ob. kpt. **Kalita**, komendant PW ob. por. **Lindner**, opiekun K S Legji ob. **prof. Woda, prof. Wrzoś, Wojciechowski**, ob. por. **Srodziński** i ob. **Pawlak.**

Punktualnie o godz. 14 odebrał por. Lindner raport od wszystkich zawodników tj. od druż. 3 komp. C. K. M. 61 pp. — 2 drużyny K S Brda i 3 drużyny K S Legja Zw. Strz. Po odebraniu raportu odmaszerowano z orkiestrą na czele na boisko, gdzie odbyła się defilada przed władzami Związku. Po defiladzie, kierownik oddziału ob. **Kulbarz** zagaił uroczystość, poczem nastąpiły zawody. O godz. 15 rozpoczął się mecz piłki nożnej pomiędzy I drużyną K S Brda a I drużyną K S Legja, z wynikiem 3:4 na korzyść K S Brda. W zawodach w „Szczypiorniaka“ brały udział drużyna kombinowa K S Legja i I drużyna 3 komp. CKM 61 pp z wynikiem 3:9 na korzyść 3 komp. CKM. W dalszym ciągu odbył się mecz piłkarski pomiędzy II drużyną KS Brda i II drużyną KS Legja z wynikiem 2:5 na korzyść KS Brda. Dzień sportowy Jachcic zakończono marszem I Brygady.

Bydgoska Rada Grodzka Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem
zwołuje na niedzielę dnia 14 maja br. o godz. 12,30 w sali „Strzelnicy“ przy ul. Toruńskiej
ZEBRANIE
wszystkich członków i sympatyków obozu prorządowego
Rada Grodzka
B. B. W. R.

Marsz LOPP — w maskach gazowych

W niedzielę, dnia 14 maja br. w godz. od 17—19-ej odbędzie się w Bydgoszczy marsz w maskach gazowych o nagrodę przechodnią, organizowany przez Komitet Miejski LOPP. jako doroczna impreza z okazji „Tygodnia LOPP“. Trasa marszu prowadzi z Placu Wolności i głównemi ulicami miasta na przestrzeni: dla drużyn męskich 5 klm, a dla żeńskich 3 klm.

Do zawodów zgłosiło się ponad 40 drużyn, w tem kilka żeńskich.

Marsz ten ma duże znaczenie doświadczalne pozwalając na ustalenie ścisłych danych co do wytrzymałości zawodników, kondycji ich, a co zatem idzie możliwości wykonania pewnych zadań po odbyciu marszu.

Zbiórka wszystkich drużyn do marszu w niedzielę, dnia 14 maja br. odbędzie się o godz. 15-ej na dziedzińcu Straży Pożarnej przy ul. Pomorskiej.

Każdy zawodnik otrzyma odpowiednie wyekwipowanie, skąd wszystkie drużyny razem pomaszerują na miejsce startu.

Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Bydgoszczy

odbyło swoje roczne walne zebranie w dniu 4 maja br. w sali Resursy Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej. Zebranie zagajła p. Hr. Ostrowska, prezeska Towarzystwa, witając przybyłych i sympatyków. Obradom przewodniczył p. prof. dr. Panek.

Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły przedstawiła zebranym p. hr. Ostrowska. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono jednogłośnie pokwitowania zarządowi ustępującemu, oraz wyrażono podziękowanie p. hr. Ostrowskiej za jej owocną i pełną poświęcenia pracę dla Towarzystwa.

W wyniku wyborów zarząd Towarzystwa na rok 1933 ukonstytuował się następująco: prezes — hr. Ostrowska, członkowie zarządu: dr. Panek, M. Zacharow, Chatkiewicz i Molski. Komisja Rewizyjna: dyr. Kwiatkowski i dyr. Tollas.

Wiosenne konkursy konne

Dowiadujemy się że w dniach 21 i 25-go bm. odbędą się każdorazowo o godz. 15-tej w ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy, Wiosenne Zawody Konne Klubu Jazdy Konnej w Bydgoszczy. Wobec zapowiedzianego przyjazdu jeźdźców z poza Bydgoszczy zawody te przedstawiać się będą bardzo interesująco. W skład programu wchodzą konkursy: Otwarcia „Sokoła“ i PW. Szkoły Podchorążych Podoficerski miasta Bydgoszczy itp.

Wandal

W dniu wczorajszym dyżurujący na ulicy Śląskiej policjant ujął niej. 10-letniego Stanisława Spadzińskiego z Bydgoszczy, zam. przy ul. Wincentego Pola 5, który w złośliwy sposób powycinał i pokaleczył kilka drzew, nowo zasadzonych na Garbarach. Wandala osadzono w areszcie policyjnym na Wałach Jagiellońskich.

Niekulturalny młokos odpowiadać będzie przed sądem za uszkodzenie rzeczy stanowiącej dobro publiczne.

Czy nie zawiele naraz

Kiepsko musiał się gospodarzyć na swoich „morgach“ rolnik Jan Moskał z Łącka Małego pow. bydgoskiego, skoro zdecydował się na niegospodarski zwyczaj kradzieży. W tym celu Moskał wybrał się któregoś dnia furmanką do Wilcza, gdzie po zaznajomieniu się z terenem, rozkopał kopiąc należący do rolnika Jana Nowackiego i wykradł z niego ok. 1300 kg kartofli.

Pech jednak chciał, iż policja sprawcę ujawniła, w rezultacie czego imć pan Moskał stanie przed sądem.

Nieszczęśliwy wypadek na szosie pod Bydgoszczą

Spłoszony koń pokaleczył ciężko 2 ludzi

Onegdaj zdarzył się w godzinach przedpołudniowych na szosie pomiędzy Wilczem, a Żołędowem powiatu bydgoskiego nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął zą sobą kalectwo dwojga przechodniów.

W kierunku wioski zdążała furmanka jednokonna należąca do rolnika Wojciechowskiego z Zawady pow. świeckiego, naładowana ziemniakami. Wozem kierował 20-letni parobek Bronisław Piotrowski.

W pewnej chwili z tyłu wozu nadjechał samochód, którego kierowca dawał częste sygnały donośnym klaksonem. Młody koń, spłoszony zbliżaniem się auta — poniósł. Niedoświadczony woźnica, nie mogąc utrzymać konia w lejcach, stracił głowę do reszty. Pozbawiony kierowniczej ręki kon jął biec naoślep i wpadł na dwoje przechodniów: 70-letnią wdowę Marjannę Pekrul z Włók pow. Bydgoszcz i robotnika Adama Zikę z Bydgoszczy. Nieszczęśliwi w jednej chwili znaleźli się pod kołami ciężko naładowanego wozu.

Staruszka odniosła złamania prawej ręki poniżej łokcia, zgniecenia kilku żeber i pokaleczenia głowy. Robotnik doznał złamania lewej nogi i wstrząsu mózgu. Ofiary nieszczęśliwego wypadku odstawiono po opatrzeniu przez lekarza do krewnych we Włókach.

Winę ponosi nierozważny i ciężko orjentujący się woźnica, który mógł nieszczęściu zapobiec.

GNIEW

— Uroczystość 3 maja zapoczątkował capstrzyk w dniu 2-go Dnia 3-go odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. dyr. Wierzchowskiego, poczem d-ca garnizonu p. mjr. Sulik przyjął raport wojska i zebranych organizacyj. O godz. 14 udano się do Janowa i na granicy odśpiewano hymn narodowy, poczem odbyła się akademja. Wieczorem odbyła się druga akademja. Po akademji i przedstawieniu Koła dramatycznego T. C. L. odbyła się zabawa ludowa.

— Z życia Związku Strzeleckiego w Międzyłężu. Żeński i męski oddział Zw. Strzeleckiego uroczysty obchód 3 maja rozpoczął uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym w W. Garcu, po którem rtm. rez. Zieliński odebrał raport związków. Po południu odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej. O godz. 17 odbyła się akademja, na program której złożyły się: przemówienie prezesa oddziału p. Frymarka, występy dziatwy szkolnej i członków Związku Strzeleckiego.

— Walne zebranie Koła Opieki Rodzicielskiej przy gimnazjum odbyło się przy licznym udziale członków. Zarząd zawiadomił o decyzji uruchomienia bursy, poczem zebrani jednogłośnie poparli usiłowania zarządu, ofiarowując przytem pomoc ze swej strony.

— Bazar w gimnazjum. Dnia 7 bm. rozpoczął się bazar urządzony staraniem ks. dyr. Wierzchowskiego, z przeznaczeniem całkowitego dochodu na potrzeby miejscowego gimnazjum i bursy gimnazjalnej. Wesoły nastrój, bardzo dobrze przygotowany i tani bufet, przyczynił się do miłej zabawy. Zaznaczyć należy bardzo miłą niespodziankę urządzoną przez p. prof. Biernacką, dzięki staraniom której uczenice wyższych klas odtańczyły na scenie mazura. R-i.

Dział szachowy

POD REDAKCJĄ K. WOŹNIAKA

Partja Nr. 3.

Grano w dniu 7 maja br. w *Grudziądzu w* spotkaniu międzymiastowym Grudziądz — Toruń.

Białe: p. *Pierkowski* Grudziądz	Czarne: p. dr. *Piziewicz* Toruń
1) e 2 — e 4	e 7 — e 5
2) S g 1 — f 3	S b 8 — c 6
3) G f 1 — b 5	S c 6 — d 4
4) S f 3 × d 4	e 5 × d 4
5) o — o	c 7 — c 6
6) G b 5 — d 3?	G f 8 — d 6
7) f 2 — f 4	G d 6 — c 7
8) c 2 — c 3	G c 7 — b 6
9) K g 1 — h 1	d 7 — d 6
10) c 3 × d 4	G b 6 × d 4
11) S b 1 — c 3	S g 8 — f 6
12) H d 1 a 4	G d 4 — c 5
13) b 2 — b 4	G c 5 — b 6
14) G c 1 — b 2?	S f 6 — g 4!
15) S c 3 — d 1	S g 4 × h 2!
16) S d 1 — e 3	H d 8 — h 4
17) K h1 — g 1	S h 2 — g 4
18) W f 1 — f 3	H h 4 — h 2 +
19) K g 1 — f 1	G b 6 × S e 3
20) d 2 × e 3	H h 2 — h 1 +
21) K f 1 — e 2	H h 1 × g 2 +
22) K e 2 — d 1	H × f 3 +

W tym miejscu powinien się już czarny poddać.

23) G d 3 — e 2	S g 4 × e 3 +
24) K d 1 — d 2	H f 3 × f 4
25) K d 2 — d 3	G c 8 — e 6
26) G b 2 — d 4	S e 3 — c 4
27) H a 4 — c 2??	H f 4 — g 3 +

Czarne poddały się.

— *Z zawodów szachowych*. W dniu 7 bm. odbył się mecz rewanżowy w Grudziądzu między Toruńskim Klubem Szachistów a Grudziądzkiem Tow. Szach. na 9 szachownicach w składzie pp. Figiński, Jaruszewski, mjr. Majewski Ulatowski, Penkala, dr. Piziewicz, Wyrzykowski, Woźniak, kpt. Zaleski. Mecz zakończył się zwycięstwem Tor. Kl. Szach. w stosunku 7:2.

Programy radjowe

Sobota, dnia 13 maja.

Warszawa 12,10 Płyty; 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa, 15,15 Komunikat gospodarczy — 15,25 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk.-Wydawn. red. J. I. Targ 15,35 Słuchowisko dla młodzieży — „Hołd Pruski" w opracowaniu radjof G. Krzywdar-Rakowskiego Słuchowisko poprzedzi pogadanka prof. Al. Janowskiego. 16,00 Muzyka żydowska 16,40 „Granada" — wygłosi p. A. Śliziński. 17,00 Aud. dla chorych ze Lwowa. 17,40 Odczyt; 18,00 Nabożeństwo Majowe z Jasnej Góry. 19,20 Wiadomości ogrodnicze — wygł. inż. Wł. Pietrzak. 19,30 Na widnokręgu. 20,00 Muzyka lekka. 22,05 Koncert chopinowski w wyk. M. Orłowa 22,40 Feljeton z Krakowa; — 23,00 Muzyka taneczna W przerwie od 23,30 — 23,35 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej (tr. z Krakowa).

Niedziela, dnia 14 maja

Warszawa 10,05 Nabożeństwo z Poznania; 12,10 Transmisja z Teatru Wielkiego. Akademja z okazji Święta Pracy. 13,05 Poranek muzyczny z Filhm. Warsz. 14,00 Aktualne zagadnienia w hodowli ryb — wygłosi inż. J. Arnold 14,20 Pieśni w wykonaniu O. Łady. 14,40 Pogadanka konkursowa pt „Jak rozwiązać sprawę nawożenia w gospodarstwie małorolnem" wygłosi p. S. Ciekot. 15,05 Muzyką w wykonaniu ork. W. Wilkosza. 16,00 Transmisja z Łodzi; 16,30 Program dla młodzieży a) Radjotygodnik — Co się dzieje na świecie — w opracowaniu B. Winawera, b) Co słychać nowego w warszawskim ogrodzie zoologicznym? — opowie prof. St. Sumiński, 16,55 Kącik językowy — prelegent prof. St. Słoński; 17,10 Koncert solistów. 18,10 Muzyka lekka i taneczna. 19,25 Audycja zorg. łącznie z LOPP 20,00 Recital fortepianowy Z. Jaroszewiczowej. 20,30 Wesoła audycja ze Lwowa; — 21,15 Wiadomości sportowe. 21,25 Koncert wieczorny. 23,00 Muzyka taneczna.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

śp.

Marji z Kanteckich Lorkiewiczowej

odbędzie się

nabożeństwo żałobne

dnia 18 maja br. o godz. 8.30 w kościele św. Jakóba. O czem zawiadamia Rodzinę i Znajomych

2772 **mąż.**

OBWIESZCZENIE Firmie Wilhelm Sonnenberg Młyn Parowy i Tartak Hurtowy Handel Drzewa i Zboża w Nowejwsi Wielkiej powiat Bydgoszcz udziela się odroczenia wypłat na czas od 8 maja 1933 r. do 8 sierpnia 1933 r. Nadzorcą sądowym mianuje się podprokuratora Henryka Galubę z Bydgoszczy. (2780

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1933 r.

IV E 159/33 Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1007/7

PRZETARG.

15-go maja o godz 10 sprzedaję u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do krajania wędlin „Berkel" oszacowaną na 3000 zł.

B. Duplicki, komornik Rewiru 3, Łazienna 1 w Toruniu.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19. 5. 1933 r. o godz. 10 w Toruniu przy nowobudującym się moście na prawym brzegu Wisły (ul. Nadbrzeżna) odbędzie się licytacja na następujące ruchomości: kran wyciągowy elektryczny kran żelazny portalowy, dźwig parowy — obrotowy 200 m³ drzewa użytkowego okrągłego i 100 mtr drzewa. (2771

Kierownik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

Zlec. nr. 304/9

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, 7-go rewiru, zam. w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich 7 na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 maja br. o godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu przy ul. Dworcowej 9 składających się: 1 motor benzynowy i 1 maszyna do prasowania, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. (2778

Bydgoszcz, dnia 11 maja 1933 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, VII rewiru.

Zlec. nr. 919/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 15 maja br. o godz. 13. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie pokoju jadalnego i pokoju męskiego. (2779

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. II.

Zlec. nr. 828/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 16 maja 1933 sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę: 1) w Grucie pow. Grudziądz o godz 8,30 przedpoł. u rolnika Strassburgera następujące przedmioty: 1 futro męskie 1 szafę do rzeczy z lustrem, kanapę, biurko, stół, 2 fotele, szafkę do akt i wylęgarkę 2) w Słupie pow. Grudziądz o g. 10-tej przedpoł. u rolnika Maksymiljana Klemschmidta następujące przedmioty: 1 fortepian, 25 ctr konczyny i 160 ctr pszenicy. 3) w Linowie pow. Grudziądz o godz. 13 po południu u rolnika Franciszka Pańcierzyńskiego: 1 lokomobilę marki „Cegielski". (2785

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, I rewiru.

Nr. 795

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 11 przy firmie: „Casino" Towarzystwo z ograniczoną poręką w Gdyni, dnia 28 kwietnia 1933 dopisano: Na mocy uchwały zebrania spólników z dnia 4 kwietnia 1933 powziętej na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 przerachowano kapitał zakładowy na 2500 zł i równocześnie podwyższono go o 17.500 zł do kwoty 20.000 zł. (2769

Zlec. nr. 541

Sąd Grodzki w Gdyni.

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 70 przy firmie Spółka Akcyjna dla Międzynarodowego Transportu Schenker i S-ka w Warszawie Oddział w Gdyni, dnia 6 kwietnia 1933 dopisano, iż Bolesławowi Romańskiemu udzielono prokury dla oddziału w Gdyni z prawem podpisywania łącznie z drugą osobą odpowiednio upoważnioną do podpisywania lub z jednym z członków zarządu. (2770

Sąd Grodzki w Gdyni.

Zlec. nr. 542

„GAZETA PORANNA“

Bezpartyjny, ilustrowany Dziennik Kresów Wschodnich o największym nakładzie w Małopolsce. — Założona w roku 1909.

„GAZETA PORANNA“

Ze względu na swoją poczytność wśród najszerszych warstw społeczeństwa zapewnia największą skuteczność zamieszczonych w niej ogłoszeń. —

2116

„GAZETA PORANNA“

umożliwia zdobycie największego rynku zbytu, jakim jest Małopolska przez skuteczność swych reklam i ogłoszeń.

„GAZETA PORANNA“

najpoważniejsze codzienne wydawnictwo ilustrowane o największym nakładzie i poczytności dociera do wszystkich miejscowości w Małopolsce, ukazuje się 7 razy tygodniowo.

„GAZETA PORANNA“

LWOW, ul. Chorążczyzny 31, tel. adm. 73, tel. red. 15, 1-78 i 2-30

Kto ma interesy

we Lwowie i Małopolsce Wschodniej

Kto z kupców i przemysłowców chce, aby Firma jego stała się znaną w kołach istotnie poważnych i organizujących życie niech się ogłosi w dzienniku

„Słowo Polskie“

LWÓW, ul. Zimorowicza 15.

1904

Ogłoszenie.

Zarząd Towarzystwa Budowy Osiedli ogłasza, że z dniem 15 maja 1933 r. będzie wydzierżawiał ogródki działkowe o pow. 300—400 m² w cenie 8 groszy za 1 m².

Teren położony jest pomiędzy Szosą Gdańską a torem kolejowym tuż obok garaży M. T. K.

Grunt pod ogródki jest w zupełności uprawiony i nawieziony. Do ogródków doprowadzona jest woda.

Teren ogródków działkowych zostanie ogrodzony.

Reflektanci na dzierżawę winni zgłaszać wnioski na piśmie do T. B. O. przy al. Marszałka Piłsudskiego gmach Z. U. P. U. 2747

Za Zarząd.
(—) H. Jeziorowski,
Dyrektor.

Nigdy nie zawiedzie się kto w specjalnym składzie Artykułów Fotograficznych „Foto“ kupuje:
błony, klisze, papiery fotogr., aparaty
oraz każdy będzie zadowolony, jeżeli powierzy swoje prace fotograficzne **„Laboratorjum Foto Chemiczne“** firmy
L. E. HANCZEWSKI
Grudziądz, 1827 **Toruńska 10.**

CEGŁA: dziurawki, dreny, stropówki w wyborowym gatunku wszelkie ceramiczne produkty budowlane.
BUDULEC: belki, kantówka, deski, parkany, podłogi wszelkiego rodzaju gotowe wyroby stolarskie.
Dostarcza
Inż. J. CHRZANOWSKI,
Tartak „Piła“, Toruń, ul. Bydgoska 33 - Telefon 34.
Dogodne warunki kredytowe. 2426

Wyjątkowa okazja

4-pokojowe nowo urządzone mieszkanie wraz z kuchnią i łazienką w pełnym komplecie z powodu wyjazdu korzystnie natychmiast na sprzedaż. Oferty kierować do „Dnia Pomorskiego“ pod nr. 2764.

Ogłoszenie.

Dnia 22 maja r. b. o godzinie 2 popoł. w biurze tut. sołectwa odbędzie się **publiczne wydzierżawienie terenu łowieckiego gminy Mechowa,** obszaru 425 ha, na przeciąg lat 6 (sześciu) t. j. od 1. VII. 33 r. do 30. VI. 39 r.

Reflektanci winni przed rozpoczęciem licytacji złożyć do rąk komisji kaucję licytacyjną w kwocie 50 zł. którą zwraca się, z wyjątkiem trzech najwięcej dających, po ukończeniu licytacji.

Dalsze warunki będą podane w terminie przed rozpoczęciem licytacji.

Mechowa, dnia 10 maja 1933 r.

Oberzig
Przewodniczący komisji Łowieckiej.

PRZEMYSŁOWIEC
i
HURTOWNIK

dotrą najpewniej do kupca za pośrednictwem

1725

„TYGODNIKA HANDLOWEGO“

organu Stowarzyszenia Kupców Polskich

WARSZAWA

ul. Zielna 50 telefon 545-36.



Ktokolwiek życzy sobie posiadać **własną osadę** lub zamienić wysokoprocentowaną hipotekę na niewypowiedzialną pożyczkę amortyzacyjną — niechaj zarząda przysłania bezpłatnego prospektu od: **„HACEGE“** Spółdzielnia Hipoteczno - Kredytowa Sp. z o. o. (e G. m. b. H.) Gdańsk, Oliva-Fürstliche Aussicht 15, Tel. 45504. Dotychczas przydzielono ponad złotych 1.000.000.

Informacyj udziela: 8966
w Gdyni, p. K. Ulrichs, Kamienna Góra „Belweder“
w Grudziądzu p. L. Weiss, Plac 23 Stycznia 18.
w Bydgoszczy p. H. Bichler, ul. Marsz. Focha 47.
w Toruniu p. M. Wołoszczuk, ul. Warszawska 7.
w Inowrocławiu p. I. Chudziński, Kasztelańska 7.

Wydział Powiatowy powiatu morskiego w Wejherowie przyjmie od zaraz

technika budowlanego

z uzyskanemi prawami budowlanemi w myśl art. 364, pkt. 1 prawa budowlanego z dnia 16. II. 1928 r. Warunki: Wiek nie przekraczalny 30 lat, obywatelstwo polskie, świadectwo ukończenia szkoły technicznej, świadectwo zdrowia. Do prośby dołączyć: życiorys, odpis świadectwa, poświadczenie obywatelstwa, świadectwa z odbytej praktyki budowlanej i biurowej w zakresie stosowania przepisów prawa budowlanego. Wynagrodzenie skromne, według umowy. 2728

Wydział Powiatowy powiatu morskiego w Wejherowie przyjmie od zaraz

inżyniera drogowego

Warunki: Wiek nieprzekraczalny do lat 35, obywatelstwo polskie, dyplom politechniki, świadectwo zdrowia. Do prośby dołączyć: życiorys, odpis dyplomu, poświadczenie obywatelstwa, świadectwa z odbytej praktyki w zakresie drogowym. Wynagrodzenie skromne, według umowy. 2729

SPRZEDAŻ

Ziemniaki

jadalne w mniejszych i większych ilościach oddaje po bardzo korzystnych cenach:
„TRANZYT“
w Toruniu Przedzamcze 20
Telefon 242 (2300

Syrop

1 funt — 35 gr.
za kilogr. 65 gr.
spożywczy (jasny o przysmaku miodowym) i deserowy (ciemny) w cenie 35 groszy za funt do nabycia w składach kolonjalnych: w Toruniu. 2130
JULJAN HOFFMANN, Kościuszki 89.
JÓZEF RANISZEWSKI, Grudziądzka 77
FRANCISZEK NOWAK, Szczytna 20.
DOMINIK KAMIŃSKI Rybaki 43.
LEONARDA WIŚNIEWSKA, Mickiewicza 112.
STEFAN SÓS, Piaskowa 3.
IGNACY NOGA, Podgórz ul. Pułaskiego 49.
Ksawery Buczkowski, Toruń, Rynek Nowomiejski.
Helena Zagrabska, Toruń, Szosa Chełmińska 128.
„LUBAŃ-WRONKI“ Przemysł Ziemniaczany Sp. Akc. Oddział w Toruniu, Szosa Lubicka 38/58 tel. 168

Ratunkowe Koła

pasy korkowe i gumowe do nauki pływania
SPORT-BŁOCH
Toruń Katarzyny 5. Żądajcie cenniki.. 2603

Obiady

kresowe wydaje Toruń, Szeroka 37 m. 5. 2754

Injektory

nowe i reperacje takowych, cylindry do pomp, armatury do pory wykonuje P. ŻAK Toruń, Prosta 30. Odlewnia miedzi, założone w roku 6112. 2035

RÓŻNE

Letnisko

pod Ciechocinkiem w pięknej zdrowej okolicy sosnowym lesie. Pokoje słoneczne z balkonami, dziennie 5—6 złotych od czerwca. Adresować: Otłoczyn, Willa 33 Bereżnicka. 2713

Czapki

oficerskie - żołnierskie - P. W.
SPORT-BŁOCH
Toruń - Katarzyny 5. Żądajcie cenniki. 2603

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Antoni Krużycki urodz. dnia 3 7. 1895 w Gogolewie, powiat gniewski, unieważniam. 2773

Piegi

usuwa pod gwarancją **„Axela“-Krem;** słoik tylko 2.— zł. J. Gadebusch Poznań, Nowa 7. 1667

Uwaga!

Panowie

Kapelusze męskie oraz Panamy czyszczę i prasuję po bardzo niskich cenach. Toruń, Łazienna 28 I-sze piętro w bramie. 2753

Instrumenty

muzyczne, smyczkowe i dęte poleca Wytwórnia Instr. Muzycznych St. Niewczyk, Bydgoszcz, Śniadeckich 2. Przyjmuje również wszelkie instrumenty do naprawy. 2325

Bufetowy

lub bufetowa który posiada ca 1,500.— zł. może od zaraz objąć dobrą posadę. Pewność gotówki będzie zupełnie zagwarantowana. Oferty kierować do Adm. Dnia Pomorskiego Toruń pod nr. 2740.

Restauracja —

dworcowa Toruń-Przedmieście poszukuje od zaraz bufetową, uczenniców do kuchni i chłopców do sprzedaży na peronach. 2715

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub, Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“ „Dzień Kujawski“
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agen[illegible] . . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma